

Cena 50 gr

Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, wtorek 26 lutego 1957 roku

Nr 48 (3194)

## Komisja Mandatowa przygotowała wniosek o ważności wyborów w dniu 20 stycznia

WARSZAWA (PAP). 25 bm. odbyło się pod przewodnictwem pos. Czesława Szczepaniaka drugie posiedzenie Sejmowej Komisji Mandatowej. Posłowie zapoznali się z wynikami prac podkomisji, wyłonionej dla przeanalizowania dokumentów Państwowej Komisji Wyborczej. Wyjaśnieni na pytania posłów udzielał zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej — Bolesław Podędwórny.

Komisja ustaliła, iż wybory w dniu 20 stycznia br. przeprowadzone zostały prawidłowo, zgodnie z Konstytucją i przepisami ordynacji wyborczej. Ani do Państwowej Komisji Wyborczej, ani do okręgowych komisji wyborczych nie wpłynęły skargi lub zażalenia, które poddawałyby w wątpliwość praworządność aktu wyborczego w jakimkolwiek okręgu lub obwodzie głosowania. Nie zaistniała także żadna przyczyna, która stosownie do postanowień artykułu 73 ordynacji wyborczej mogłaby spowodować unieważnienie wyborów.

Po wysłuchaniu sprawozdania z prac podkomisji oraz wyjaśnień przedstawicieli Państwowej Komisji Wyborczej, Sejmowa Komisja Mandatowa postanowiła przedłożyć plenum Sejmu projekt uchwały, stwierdzającej ważność wyborów w dniu 20 stycznia br.

## Sprawozdawcy parlamentarni u marszałka Sejmu

Marszałek Sejmu, Czesław Wycech przyjął 25 bm. członków zarządu klubu sprawozdawców parlamentarnych red. red. Zdzisława Dudzika (Dziennik Polski Kraków), Antoniego Dułingera (PAP), Tadeusza Jakowskiego (Życie Warszawy), Zdzisława Kozłowicza (Dziennik Łódzki), Jerzego Rawicza (Trybuna Ludu), Zdzisława Sasinowskiego (Głos Pracy) i Ewę Stoką (Polskie Radio).

W rozmowie marszałek Wycech podkreślił duże znaczenie pracy w dziedzinie kształtowania opinii publicznej oraz poruszania problemów, którymi powinien zająć się Sejm. Rola sprawozdawców parlamentarnych — powiedział marszałek m. in. — jest tym większa obecnie, gdy przed Sejmem stoją do rozwiązania zadania w dziedzinie ustawaodawstwa oraz kontroli nad rządem.

Marszałek twierdził przy tym uwagę na potrzebę szerokiego i wszechstronnego relacjonowania w prasie nie tylko obrad plenarnych, ale i prac komisji sejmowych, gdzie koncentrować się będą najważniejsze prace posłów.

Prezes zarządu klubu, red. Jerzy Rawicz, zreferował marszałkowi Sejmowi najważniejsze postulaty sprawozdawców parlamentarnych, zmierzające do zapewnienia im jak najlepszych warunków pracy. Poruszone były m. in. sprawy wznowienia wydawania dziennika sejmowego, rozszerzenia listy prasowej do wzięcia na ogromne zainteresowanie pracami Sejmu — zarówno prasy krajowej, jak i zagranicznej, zapewnienia — podobnie jak w poprzedniej kadencji — udziału sprawozdawców parlamentarnych w posiedzeniach komisji sejmowych, informacji dla prasy z prac klubów poselskich itp.

Marszałek Sejmu ustosunkował się zwracając do postulatów Zarządu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych.

## Powstała 19 komisja sejmowa

Sprawa powołania 19 komisji zdaje się być przesądzona. Projekt rozdziału komisji rolnictwa i przemysłu rolnego od zagadnień leśnictwa i przemysłu drzewnego jest popierany za równo przez posłów PZPR jak i ZSL. Przemawiają za tym także argumenty: sprawy leśnictwa oraz przemysłu drzewnego są tak zaniebane, a jednocześnie ważne, że wymagają być od komisji szczególnej pracy (4 posłów-leśników gwarantuje fachowość obrad). Ponadto do dnia dzisiejszego tylko z dwóch klubów — PZPR i ZSL — zgłosiło chęć do pracy w komisji rolnictwa ponad 70 posłów. Jest to ilość zbyt wielka, gdyż, jak się przewiduje, w komisji powinno zasiadać od 11 do 30 posłów.

Tak więc jest już pewne, że stałych komisji będzie 19. W ciągu poniedziałku i wtorku posłowie PZPR zgłaszają swą gotowość do pracy w poszczególnych komisjach. (AR)



W pierwszym dniu obrad III Kongresu Inżynierów i Techników Polskich przemawiał sekretarz KC PZPR, Władysław Gomułka. Fragmenty przemówienia zamieszczamy na str. 2. CAF fot. Kondracki

## II dzień Kongresu Inżynierów i Techników

WARSZAWA. — 25 bm., w drugim dniu III Kongresu Inżynierów i Techników Polskich obrady toczyły się w 12 sekcjach Kongresu. Są to sekcje: „Inżynier i technik w gospodarce narodowej”, sekcja rolna i przetwórstwa rolnego, komunikacji, gospodarki energetycznej, planowania, zarządzania i organizacji, gospodarki komunalnej, surowców podstawowych i tworzyw, budownictwa, ochrony i

sociologii pracy, budownictwa maszyn, aparatów i urządzeń oraz sekcja gospodarki wodnej.

Podstawą dyskusji było ponad 180 referatów, ujmujących zasadnicze problemy techniki i ekonomiki. Wnioski sformułowane w toku dyskusji, w której często występowały różnice poglądów, staną się podstawą obrad plenarnych Kongresu w dniu 26 bm.

## Problemy włókienniczej Łodzi w obradach Kongresu (Od naszego wystannika)

Jak wyglądają postulaty łódzkiej fachowców z przemysłu włókienniczego w sprawie zaopatrzenia przemysłu włókienniczego w podstawowe surowce, jakie są możliwości rozwoju krajowej bazy surowcowej w tej dziedzinie, jakie są perspektywy zwiększenia udziału włókien sztucznych i syntetycznych w całości zużycia surowcowego w tym przemyśle? Te sprawy, przedyskutowane w Łodzi jeszcze przed kongresem — tutaj w formie konkretnych wniosków przesłane zostaną

komisji wnioskowej. Dyrektor Łódzkiego Instytutu Włókiennictwa inż. Pieczora zapytany w czasie jednej z przerw w obradach sekcji „surowce i tworzywa” tak określił w skrócie punkt widzenia łódzkiej włókienniczej w tej ważnej sprawie:

— Zależy nam na znacznym podniesieniu produkcji włókien sztucznych i syntetycznych. By w pewnym stopniu zbliżyć się pod tym względem do Zachodu powinniśmy zwiększyć roczną produkcję włókien tzw. octanowych do 25 tys. ton, poliamidowych do 12 tys. ton, poliakrylonitrylowych — do 15 tys. ton oraz poliesterowych — do 5 tys. ton. Ale jak sobie ten wzrost wyobrażamy? Wydaje nam się, że już pora na to, by nasz przemysł chemiczny zrezygnował wreszcie z ambicji dokonywania wszystkiego własnymi siłami, a więc i z opóźnieniem w czasie i z błędami, za które w gospodarce narodowej płaci całe społeczeństwo.

— A czy taka rezygnacja z ambicji nie zamknie naszym inżynierom — chemikom drogi do rozwoju?

— Bynajmniej. Prace badawcze można prowadzić równolegle, w sytuacji jednak w jakiej się znaleźliśmy, a więc przy obecnym wieloletnim zafobaniu w stosunku do zagranicy, nie stać nas na zbyt powolne przenoszenie postępu technicznego do naszego kraju. Zresztą inteligencja techniczna może się wiele nauczyć przy pracy nad realizowaniem patentów zagranicznych tych tworzyw i surowców, które są nam najbardziej potrzebne. Inwestycje zaś nowych zakładów włókienniczych opartych o surowce naturalne, których nie mamy w kraju oraz import tych surowców naturalnych — nie oplacają nam się. Moim zdaniem przyszłość Polski, jak niewiele zresztą krajów europejskich, leży właśnie w chemii.

Oceniając tezy łódzkiego środowiska włókienniczego dostrzegamy w nich zasadniczą argumentację. Im wcześniej zaczniemy szukać surowców dla przemysłu włókienniczego właśnie w chemii — tym lepiej dla całej naszej gospodarki. Bo policzcie sami: za tonę węgla dostajemy za granicą około 25 dolarów, ta sama tona węgla wyzyskana dla produkcji włókien syntetycznych — daje surowiec wartości... 162 dolarów. Nadmiaru produkcji włókien syntetycznych zaś nie mamy potrzeby się obawiać — zagranica kupi ich od nas każdą ilość.

Sekcja budowy maszyn i urządzeń obradowała wczoraj w Sali Kolumnowej Ministerstwa Górnictwa. Już od początku delegacja Łodzi stwierdziła, że obrady sekcji dotyczyć będą ogólnych zagadnień produkcji przemysłu maszynowego — bez uwzględnienia specyfiki potrzeb poszczególnych branż przemysłowych. Zarówno prof. Prindisz jak i inż. Kłopotowski oraz inż. Dąbrowski zdecydowali się więc na walkę w kierunku przeformowania swych zamierzeń. Ta walka już w poniedziałek przyniosła pewne rezultaty: do referatu przewodniczącego sekcji inż. Bracha wprowadzono szereg poprawek i uzupełnień uwzględniających potrzeby naszego łódzkiego przemysłu, a do komisji wnioskowej wprowadzono delegata Łodzi, inż. Wrocławskiego.

## Dzisiejszy dzień w Sejmie

Ostatnie dni przed przedstawieniem Sejmowi przez Józefa Cyrankiewicza proponowanego składu nowej Rady Ministrów były okresem bardzo intensywnych działań kół politycznych. Desygnowany 20 bm. prezes Rady Ministrów przeprowadził ostatnio rozmowy z kierow-

nictwami stronnictw politycznych na temat składu rządu, 25 bm. — w przeddzień posiedzenia Sejmu, na którym przedstawił on postulat o posiedzeniu w tej sprawie — odbyło się wieczorne posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych. Komunikat oficjalny o posiedzeniu nie zostanie opublikowany. Jednakże w kołach poselskich uważa się za rzecz niewątpliwą, iż tematem obrad były propozycje co do składu Rady Ministrów.

26 bm. będzie dniem niezwykle intensywnej pracy dla wszystkich posłów. Rano zbiorą się kluby poselskie PZPR, ZSL i SD. Jak się przypuszcza, tematem obrad będzie skład Rady Ministrów. Na godziny przedpołudniowe wyznaczono też posiedzenie grupy posłów bezpartyjnych, którzy, być może, utworzą koło poselskie oraz posiedzenie kół posłów katolickich „Znak”.

Również 26 bm. o godz. 13 od będzie się kolejne posiedzenie Komisji Regulaminowej. Posiedzenie to, być może, będzie kontynuowane później wieczorem — po zakończeniu obrad plenarnych Izby.

Obrady plenarne rozpoczną się o godz. 16. Po dopełnieniu wstępnych formalności, Sejm wysłucha sprawozdania Komisji Mandatowej dotyczącego ważności wyborów i podejmie decyzję w tej sprawie. Następnie Józef Cyrankiewicz złoży oświadczenie w sprawie proponowanego składu i programu nowego rządu. Zapewne marszałek udzieli głosu J. Cyrankiewiczowi ok. godz. 17. Tak więc wtedy skład proponowanej Rady Ministrów będzie nareszcie znany.

## Polska delegacja gospodarcza przybyła do Waszyngtonu

WASZYNGTON (PAP). W niedzielę przybyła z Nowego Jorku do Waszyngtonu delegacja gospodarcza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, której przewodniczy dyrektor generalny Ministerstwa Finansów, Henryk Kotlicki.

Na dworcu delegację powitali przedstawiciele Departamentu Stanu.

## Porozumienie między USA i Izraelem?

NOWY JORK (PAP). — Associated Press donosi z Waszyngtonu, że, jak się zdaje, Stany Zjednoczone i Izrael porozumiały się co do nowego ujęcia sprawy wojny izraelskiej, co pozwoli, być może, załagodzić nowy kryzys na Bliskim Wschodzie bez stosowania sankcji przez ONZ. Po przesłaniu trzygodzinnej konferencji sekretarz stanu Dulles i ambasador Izraela Eban oświadczyli w niedzielę wieczorem, że w wyniku przeprowadzonych rozmów istnieje nadzieja takiego rozwiązania problemu, które będzie zgodne z zasadami ONZ. W kołach dyplomatycznych przeważa się, że odroczenie akcji USA na rzecz zastoso-

## Z forum ONZ

NOWY JORK (PAP). — W Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła się w poniedziałek dyskusja nad złożonym przez delegację radziecką projektem rezolucji, domagającym się położenia kresu ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne krajów demokracji ludowej oraz dwyszyjny tym państwom. Debatę w Specjalnej Komisji Politycznej trwa.

## Delegacja rządu PRL udała się do Accry

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie rządu Złotego Wybrzeża udała się do Accry, stolicy Złotego Wybrzeża, delegacja rządu PRL na uroczystość ogłoszenia niepodległości tego państwa, które z dniem 6 marca przyjmie nazwę Ghana. W skład delegacji wchodzi: ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Rzymie Jan Druto oraz wicedyrektor Departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznym, minister pełnomocny Andrzej Kruczkowski.

## Hokeiowe mistrzostwa świata

## W drugim dniu lepiej ale jeszcze bez sukcesu zagrali polscy hokeiści

Mistrzostwa hokejowe świata rozgrywane w Moskwie, rozpoczęły się wysokocyfrowymi zwycięstwami drużyn uchodzących za faworytów turnieju oraz przykra, niestety porażka Polaków. W pierwszym meczu Szwecja pokonała NRD 11:1, a w drugim ZSRR wygrał z Japonią 16:0.

Polska drużyna najnieoczekiwanej potknęła się na Finlandii. Porażka ta jest dla nas tym bardziej przykra, że Polacy prowadzili już 3:0, ale następnie, popełniając masę błędów, pozwolili wygrać przeciwnikowi 5:3.

W poniedziałek, w drugim dniu mistrzostw odbyły się również 3 spotkania. W jednym z nich Polska grała ze Szwecją. Nasi hokeiści, o dziwo, w pierwszych dwóch tercjach zagrali tak dobrze, że wzbudzili ogólne zdumienie.

Polacy pierwsi zdobyli bramkę, a następnie, byli cały czas równorzędnym przeciwnikiem dla Szwedów. Dość powiedzieć, że gdy do końca spotkania brakowało 15 minut wynik meczu brzmiał 4:3 dla Szwecji. Wtedy dopiero ujawniły się braki kondycyjne drużyny polskiej. Szalone tempo, przy niezwyklej ofiarności tak wyczerpały drużynę, że w ostatnich 15 minutach nie była ona już w stanie przeciwstawić się wsieckim atakom Szwedów. Nilson, Tumba, Johansson i Usidwal jeszcze czterokrotnie umieścili krążek w bramce polskiej, pieczętując swoje zwycięstwo wynikiem 8:3.

Dwa pozostałe mecze były mniej ciekawe. Hokeiści CSR rozegrali się gładko z NRD 15:1 (6:1, 5:0, 4:0). Równie łatwe zwycięstwo odniosła reprezentacja ZSRR nad Finlandią — 11:1 (4:0, 4:0, 3:1).

W dniu dzisiejszym odbędzie się tylko jeden mecz Japonia — Austria.

**JUTRO w środę 27. II. nowa „Karuzela”**  
Karykatury, dowcipy, opowiadania humorystyczne i walka z nagością!  
16 stron 1 zł

**W ŚRODKU NUMERU już 1 rysunek konkursowy**

## Konferencja w Kairze

W Kairze rozpoczęła się konferencja szefów rządów Egiptu, Arabii Saudyjskiej, Syrii i Jordani. Znaczenie tej konferencji wykracza daleko poza problemy bliskowschodnie i może mieć poważny wpływ na układ sił światowych.

Pierwszym punktem na liście dyskusyjnych problemów jest stosunek krajów arabskich do „doktryny Eisenhowera”. Stany Zjednoczone — jak się zdaje — po zyskały króla Sauda, podczas jego wizyty w Waszyngtonie dla tej koncepcji. Jeśli te przypuszczenia są prawdziwe, to na konferencji kairskiej król Saud odegra rolę rzecznika „doktryny Eisenhowera”.

Poglądy uczestników konferencji na „doktrynę Eisenhowera” nie są jednak bynajmniej jednolite. Jordania wydaje się skłaniać ku stanowisku Arabii Saudyjskiej. Zarządzenie króla Jordani o walce z propagandą komunistyczną miało miejsce już po ogłoszeniu „doktryny Eisenhowera”. Nie jest to przypadek i ma określoną wymowę polityczną. Natomiast Syria ogłosiła oficjalnie — mimo że uczestnicy obecnej konferencji uzgodnili uprzednio, że wstrzymają się z oceną „doktryny Eisenhowera”, aż do czasu powrotu Sauda z Waszyngtonu — swój negatywny stosunek do nowej polityki USA na Bliskim Wschodzie. Rząd Egiptu pozostał wierny dżenalejskiej umowie, jednakże prasa egipska zamieszczała nieprzychylną ocenę „doktryny Eisenhowera”.

Dyskusyjnym na konferencji będzie również problem Kanału Sueskiego. Prezydent Nasser nieraz zapowiadał, że nie oczyszcza kanału dopóki ostatni żołnierz izraelski nie wycofa się poza linię demarkacyjną ustaloną w porozumieniu o zawieszeniu broni w 1949 r.

Natomiast dla Sauda każdy dzień blokady kanału oznacza uszczerpek jego dochodów. Przypuszczalnie będzie

działanie nalegał na otwarcie kanału i zdanie się na USA w sprawie wycofania wojsk izraelskich.

Tematem dyskusji kairskiej będzie także sytuacja w Afryce północnej. Nie wątpliwie rząd francuski, który oskarża Egipt o podsyćcanie walk w Algierze będzie bacznie tę debatę śledził.

Konferencje kairskiej prasa egipska określa jako „decydującą dla świata arabskiego”. Wyniki konferencji zapewne wyjaśnią jaki jest stosunek uczestników obrad do najbardziej palących problemów na Bliskim Wschodzie.

A. R.

## Szkolnictwo zabiega o przyznanie ponad 15 tys. etatów

W związku z tym, że część pracowników zwalnianych z administracji mogłaby znaleźć zatrudnienie w zawodzie nauczycielskim, Ministerstwo Oświaty wystąpiło ostatnio z wnioskiem do rządu o przyznanie dodatkowych 7.500 etatów nauczycielskich, głównie dla szkół podstawowych. Ponadto są czynione starania o uzyskanie przez resort oświaty dodatkowych 2.800 etatów administracyjnych — dla sekretarek szkolnych, księgowych itp. oraz 5.500 etatów dla tzw. pracowników usługowych — woznych, palaczy, sprzątarek.

## Śnieżyce, deszcze i powodzie w centralnej Europie

WIEDEŃ: W całych Alpach Austriackich istnieje wielkie niebezpieczeństwo lawin po potężnych burzach śnieżnych, jakie szalały w tym rejonie w ciągu ostatnich kilkunastu godzin. Siła wiatru dochodziła do 100 km na godz. Przelęgł Arlberg pomiędzy St. Anton a Langen została zasypana.

PARYŻ: Na skutek wzrostu temperatury i ulewnych deszczów, które spowodowały topnienie śniegu w całej Francji istnieje niebezpieczeństwo powodzi. Na Sekwanie i Loarze poziom wody wzrasta przeciętnie o 1 cm na godz. Wiele dróg i pól zostało już zalanych przez wody tych rzek.

GENEWA: Lawiny śnieżne w Alpach Szwajcarskich spowodowały w niedzielę i poniedziałek śmierć 6 osób. W pobliżu Sargans we wschodniej Szwajcarii lawina porwała trzech narciarzy. Ekipa ratownicza, która udala się na poszukiwanie zaginionych, została zasypana przez następną lawinę. Trzy osoby, w tym jedna kobieta, pomogły śmierć.

BONN: W niedzielę i poniedziałek spadły w Alpach obfite deszcze. Ilość opadów w ciągu 24 godzin wynosiła 80—100 mm.

W południowej Bawarii ilość opadów wynosiła 20—30 mm. Jak donosi bawarski Instytut Hydrologiczny, stan wód na rzekach południowo-wschodniej Bawarii jest bardzo wysoki.

W Lauffen i Gundelsheim stan wody przewyższył o 2 metry normalny poziom. W okolicach Eberbach Neckar wystąpił z brzegów. Liczne wście zostały odcięte.

HAGA: W Holandii spadły pierwsze w ciągu tej zimy, obfite śniegi. W całym kraju odwołano zostały w związku z tym mecze piłkarskie.

SZTOKHOLM: Szwecja tonie w blaskach słońca. Od dłuższego czasu utrzymuje się tu bezchmurno pogoda, przy niewielkim stosunkowo mrozie. W miastach południowej i środkowej Szwecji śniegi zaczęły powoli topnieć.

KOPENHAGA: Piękna, ciepła i

**kraju**

WARSZAWA  
Wybitnego uczonego polskiego, prof. dr Adama Opalskiego — kierownika Zakładu Histopatologii i Ukladu Nerwowego PAN spotkało duże wyróżnienie. Amerykańska Akademia Neurochirurgiczna honorownie wyróżniła go — nadała mu ostatnio dyplom — nadała mu dyplom swego honorowego członka-korespondenta, a Francuskie Towarzystwo Neurochirurgiczne wybrało go również w poczet swoich członków honorowych.

OPOLE  
Jednostki Wojska Polskiego przejechały ostatnio rolnictwu Opolszczyzny ponad 5 tys. ha ziemi ornej, łąk i lasów wraz z różnymi zabudowaniami.

# Fragmety przemówienia Władysława Gomułki na III Kongresie Inżynierów i Techników Polskich

Dzisiejszy wasz Kongres jest bardzo na czasie. Kraj nasz znalazł się bowiem w sytuacji, która wymaga i zarazem pozwala na mobilizację wszystkich twórczych sił narodu dla rozwiązywania najważniejszych obecnie w naszym życiu zagadnień rozwoju gospodarki narodowej. Uchwalił VIII Plenum KC naszej partii i wyniki szezynowych wyborów do Sejmu stwarzają dobre polityczne warunki, umożliwiające szybkie przezwyciężanie obecnych trudności w naszej gospodarce i jej dalszy rozwój, od którego uzależnione jest dalsze podnoszenie materialnego i kulturalnego życia szerokiej warstwy naszego społeczeństwa.

Kierując swój wzrok w przyszłość, w historycznym marszu rozwoju naszego kraju i narodu trzeba niekiedy spojrzeć i wstecz.

Krytyka przeszłości, nawet zdrowa i konstruktywna — nie mówiąc już o krytyce jawnej i destrukcyjnej — nie powinna jednak nigdy przedłużyć się ponad miarę, ponad niezbędną konieczność. Aby nie tracić czasu marszu naprzód ku celom, które sobie wyznaczamy, krytycznym zwracaniem oczu wstecz może być tylko krótkotrwały fragment na naszej drodze. Twórcy nowego, lepszego życia, budowniczy socjalizmu, jeśli muszą spojrzeć wstecz okiem krytycznym, to tylko po to, aby wystrzelić swój wzrok w przyszłość.

Trzeba powiedzieć z tej trybuny jasno i wyraźnie, że ubiegłe 12 lat ofiarnej pracy klasy robotniczej i inteligencji technicznej zalicza się, mimo wszyst-

ko, co krytykujemy, do lat największych osiągnięć gospodarczych w dotychczasowej historii naszego narodu.

Dalszy rozwój naszej gospodarki — daleko jeszcze odbiegający od naszych niezbędnych potrzeb życiowych i od poziomu rozwoju gospodarczego krajów przodujących — możliwy jest tylko przy założeniu uporczywej walki o konsekwentną realizację uprzemysłowienia kraju, przy zachowaniu właściwego tempa rozwoju i właściwych proporcji w całości gospodarki narodowej. Przemysł ciężki, podstawa rozwoju całej gospodarki narodowej, i w przyszłości musi być wysuwany na czoło.

Plan 5-letni stawia przed nami i przed całym narodem nowe, poważne zadania. Zakładamy poważny wzrost produkcji przemysłowej i znaczne podniesienie poziomu życiowego. Aby tego dokonać, powinna poważnie wzrosnąć wydajność pracy, co jest niemożliwe bez nowoczesnej techniki. Dopiero nowoczesna technika a przede wszystkim mechanizacja, automatyzacja, intensyfikacja i przyspieszenie procesów produkcyjnych zapewnia wzrost wydajności pracy, który jest niezbędny do wykonania zadań planu 5-letniego, planu wzrostu produkcji, obniżki kosztów i wzrostu płac realnych. Bo wszystkie te sprawy są ściśle ze sobą powiązane.

W planie 5-letnim rozpoczyna nową epokę w technice polskiej — epokę mas plastycznych. Zapoczątkuje ją uruchomienie potrzebnej do tego celu produkcji w Oświęcimiu — co powinno nastąpić jeszcze w tym roku.

Zadania są wielkie i porywające, ale zarazem nielatte. Jakie są warunki wykonania tych zadań? Czego partia i rząd oczekują od naszych inżynierów i techników?

Po pierwsze — trzeba przesuwać do produkcji inżynierów i techników, których zbyt wielka liczba pracuje dziś w administracji. Przeprowadzamy reorganizację administracji gospodarczej. W związku z przesunięciem szeregu kompetencji i uprawnień do zakładów pracy zmniejszamy liczbę zatrudnionych w jednostkach nadrzędnych — w centralnych zarządach i ministerstwach. Trzeba przy tej sposobności przesunąć część inżynierów, którzy dotychczas zajmowali się pracą administracyjną, do produkcji. Instytut badawczy przemysłu (szereż zbliżyć do biur projektowych i konstrukcyjnych, a konstruktorów i projektantów zbliżyć do fabryk, do produkcji.

Nasi konstruktorzy, wynalazcy, racjonalizatorzy czeszo skarżą się na biurokratyczne hamulce i trudności, z jakimi związana jest realizacja postępu technicznego. Wiele już w tej sprawie zrobiono. Aby usunąć przeszkody wprowadzono nowe ustawa o racjonalizacji i wynalazczości, upoważniono ministrów do wydatkowania milionów złotych na nagrody za wdrażanie postępu technicznego. Ale najlepsze zarządzenia nie pomogą, jeżeli nie będzie poświęcona tym sprawom należyta uwaga w samych zakładach pracy. Aby stworzyć lepsze możliwości rozwoju postępu technicznego, rząd powołał do życia Radę ds. spraw Techniki, która będzie opracowywać i rozpatrywać najważniejsze zagadnienia z zakresu postępu technicznego.

Trzeba szeroko korzystać z doświadczeń innych krajów, czerpać najlepsze wzory zarówno z techniki krajów socjalistycznych, jak również z techniki rozwiniętych krajów kapitalistycznych.

Wyciągając wnioski z błędów przeszłości, trzeba też dalej dokonywać przemysłowych zmian

w dziedzinie planowania rozwoju naszej gospodarki i zarządzania zakładami pracy.

Planowanie nasze musimy doskonalić, opierając je zarówno na systematycznej, rzetelnej i naukowej analizie sytuacji gospodarczej kraju, jak i uwzględniając w pełni obiektywne działania prawa ekonomiczne naszego ustroju. Nie rezygnując w żadnym wypadku ze słusznej zasady centralnego planowania rozwoju gospodarki narodowej, trzeba będzie w rozsądny sposób ograniczyć je do niezbędnego zakresu.

Organizacja naszej gospodarki i system jej zarządzania powinny przede wszystkim zabezpieczyć taką samodzielność przedsiębiorstw, która pozwoli załogom w pełni wykorzystać posiadane siły i środki.

Dążąc do tego, aby operatywnie kierowane przedsiębiorstwa przez ich bezpośrednich kierowników nie napotykało na żadne przeszkody ze strony centralnych władz gospodarczych — których główne zadania winny sprowadzać się w zasadzie do wytyczania kierunków rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej i opracowywania koncepcji techniczno-ekonomicznych — musimy jednocześnie działać w tej dziedzinie z wielką rozwagą i ostrożnością.

Należy przy tym mieć na uwadze, że nawet najlepiej postawiony system zarządzania nie rozwiąże naszych dzisiejszych trudności zaopatrzenia przemysłu w surowce i materiały, których brak stanowi podstawową trudność pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych niektórych zakładów przemysłowych. Rozwiązanie tych trudności nastąpić może tylko na drodze właściwej polityki gospodarczej, na drodze zwiększenia zapasów i rezerw surowców, tak z własnej produkcji, jak i pochodzących z importu.

Przy pełnej ostrożności w zakresie wprowadzenia zasadniczych zmian w systemie zarządzania gospodarką narodową rozwijamy dużą wagę do rozwoju działalności rad robotniczych, które i przy obecnym stanie rzeczy dają załogom szerokie możliwości udziału w zarządzaniu zakładami pracy, powiększenia produkcji i obniżania jej kosztów. Inżynierowie i technicy mają najszerze możliwości udzielania pomocy radom robotniczym. Tego też oczekują od nich załogi robotnicze, dając temu wyraz przez wybór inżynierów i techników do składu rad.

## Przyspieszone śledztwo Ściganie w trybie publicznym Ustawa antychuligańska wejdzie w życie w połowie br.

Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości zakończył już pierwszą fazę pracy nad projektem ustawy o zwalczaniu chuligaństwa.

Druga, końcowa faza polega na uzgodnieniu projektu z Generalną Prokuraturą, Zrzeszeniem Prawników Polskich, Komisją Prawną Rady Ministrów, po czym projekt ustawy musi być zatwierdzony przez Sejm.

Jakie nowe elementy prawne wnoszą projekt do ustawodawstwa? O udzielenie odpowiedzi na to pytanie poprosiliśmy ob. Opuzynskiego, dyrektora Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości. Oto jego wyjaśnienia:

Ustawy antychuligańskie, które dotychczas należały do prawa karno-materyjalnego, po

raz pierwszy zostaną przeniesione do prawa procesowego. Ta zasadnicza zmiana spowoduje szereg konsekwencji, oczywiście na korzyść poszkodowanego; wszystkie przestępstwa z oskarżenia prywatnego, które mają „charakter publicznie dokonane go wybruku” będą ścigane w trybie publicznym (np. obrazę, godność, nie mówiąc już o zarnachu na mienie itp.).

W związku z tym projekt zakłada przyspieszenie trybu postępowania. Tak więc w wypadkach, gdy wina jest oczywista, organ MO w ciągu trzech dni będzie musiał przeprowadzić śledztwo i wniesie niezwłocznie do sądu powiatowego uproszczonego aktu oskarżenia.

Sprawy tego rodzaju będą rozpatrywane przez sędziego i lawników z udziałem obrońcy, ale bez prokuratora, który właściwie jest tutaj zbędny. Odwołanie do wyższej instancji oskarżony będzie mógł wnieść najpóźniej w terminie dwudzielniodniowym od daty wyroku.

Nadto projekt przewiduje, że oskarżony o czyn chuligański w każdym wypadku może być zatrzymany przez MO i odpowiadać przed sądem z aresztu, a nie z wolnej stopy, jak dotychczas się praktykowało.

Czytając projekt antychuligańskiej ustawy, opracowaną w duchu założenia „salus justitiae suprema lex” (najszybciej i w prawem jest słusze sprawiedliwość), który niewątpliwie w toku szerszej dyskusji będzie jeszcze uściślony i uzupełniany, zaim w połowie tego roku wejdzie w życie, dostrzegając równocześnie konieczność zwiększenia możliwości organów MO.

Jest to bodaj najbardziej nieodzowny warunek skutecznego zwalczania chuligaństwa.

## Pierwszy regularny lot pasażerski nad Biegunem Północnym

Pierwszy raz w historii światowej komunikacji lotniczej, w nocy z niedzieli na poniedziałek dokładnie o godzinie 22.40 czasu środkowo-europejskiego wyminęły się nad wiecznymi lodami Arktyki lecący z Kopenhagi „Gutorm Viking” i lecący z Tokio „Reidar Viking”. W ten sposób skandynawskie linie lotnicze SAS rozpoczęły regularną komunikację poprzez Biegun Północny. Jest to najkrótsza linia łącząca Europę i Azję. Czas przelotu z Kopenhagi do Tokio został skrócony o 22 godziny. W czasie przelotu nad Biegunem Północnym przemówienie wygłosił premier Danii Hansen. Przemówienie to transmitowane było przez 24 radiofonie,

W momencie, gdy „Gutorm Viking” znajdował się nad Biegunem, premier Hansen wyrzucił przez okno metalowy cylinder przymocowany do spadochronu, w którym znajdowała się flaga ONZ oraz mikrofilm pierwszych stron 700 rozmaitych dzienników świata.

Kilkanaście minut przed godziną 10 rano, na kopenhaskim lotnisku Kastrup wyładował — lecący z Tokio — „Reidar Viking”. Samolot nieprzewidzianie lądował w Oslo i zakończył lot z pewnym opóźnieniem.

„Gutorm Viking” przybył bez przeszkód do Anchorage na Alasce, skąd o godzinie 10.18 w poniedziałek wystartował w dalszą drogę do Tokio.

# Już nie „w ciemno”

Niestety, było tak do niedawna a i dziś jeszcze zdarza się, że niektóre transakcje handlowe z zagranicą przypominają sytuację, nazywaną w języku pokorowym „grą w ciemno”. Kupowano, sprzedawano, nie mając dostatecznego rozeznania sytuacji rynkowej danego kraju.

Powoli zaczynamy się z tego bezładu otrząsać. Podejmuje się kroki, które — szczerze mówiąc — powinniśmy już dawno mieć poza sobą. Ale... lepiej późno niż wcale.

**— Jak to kroki?**  
— Przede wszystkim dążenie do wszechstronnego poznania partnera — odpowiada dyrektor Łódzkiej Centrali Importowo-Eksportowej „CeTeBe”, Ryszard Pec. — Stosunki handlowe w dziedzinie włókiennictwa utrzymujemy z 72 krajami. Do szeregu z nich chcemy wysłać naszych stałych przedstawicieli, którzy będą badali ceny na tamtejszym rynku, żądania i potrzeby tam-

tejszej ludności i podobne sprawy.

**— Jakie kraje pójdą na pierwszy ogień?**

— W ciągu najbliższych dwóch miesięcy wyślemy własnych stałych przedstawicieli do Indonezji (zakres działania również na Malaję i Syjam), do Maroka, Iranu, Kanady, NRF i na Bliski Wschód (z siedzibą w Libanie).

**— Ale to chyba nie wyzerpuje waszych planów?**

— Oczywiście. Do dalszych krajów, na których nam szczególnie zależy, wyślemy przed stawicielei nieco później, po załatwieniu formalności. Na razie będziemy jeszcze korzystać z wyjazdów akwizycyjnych. Nasi pracownicy udadzą się więc wraz z przedstawicielami przemysłu do 18 krajów w różnych częściach świata. Oczywiście, takie wizyty nie mogą dać tych efektów, których spodziewamy się po pracy stałych przedstawicieli. Po prostu dlatego, że trwają zbyt krótko.

**— Niewątpliwie. Jest jednak w całej tej sprawie pewne „ale”. Czy mianowicie takie nasilenie wyjazdów nie osłabi działalności CeTeBe na miejscu?**

— Takie niebezpieczeństwo obiektywnie istniało. Tym bardziej, że staliśmy się przedstawicielami będą najlepsimi, na jakich nas teraz stać, ludzie. Każdy z nich zdobył w ciągu wieloletniej pracy w handlu zagranicznym wysoki kwalifikacje.

**— A zatem?**

— W sukces przyjdzie nam jednak akcja, którą właśnie już zakończyliśmy. Chodzi mianowicie o rehabilitowanie i należyte zakwalifikowanie ludzi, którzy swego czasu zostali usunięci jako „nie właściwi”, z pewnymi „haczykami” w ankietach personalnych. Są to osoby przeznaczone o bardzo wysokich kwalifikacjach. Tym właśnie ludziom powierzamy stanowiska zajmowane dziś przez kandydatów na stałych przedstawicieli. W ten sposób unikniemy niebezpieczeństwa osłabienia kadry naszej centrali. Rozmawiał (se)

# Rada sobie, dyrektor sobie

Feliks Bąbol

Straszy w Łódzkich Zakładach Kinotechnicznych. Straszny potępił dawno „szalę tajemniczości”, straszy ośmięszony we wszystkich piśmiech satyrycznych i nie tylko satyrycznych stosunek do prasy i obowiązków dziennikarza.

Rozmawiałem z ludźmi z rady robotniczej, przewodniczącym, sekretarzem i członkiem prezydium — nikt z nich nie wiedział dlaczego straszy, wszyscy natomiast powoływali się na przepisy wydane chyba jeszcze na początku planu 6-letniego, przepisy bezduszne, dziwne i kompromitujące. Potakiwali mi głowami, przyznawali, że nie ślę, nikt tych przepisów nie zniósł. W związku z tym w Łódzkich Zakładach Kinotechnicznych nie wolno wielu rzeczy.

Gdy chciałem się dowiedzieć, ile ŁZK dają państwu dochodu — usłyszałem odpowiedź: nie wolno ujawniać! Pomyślałem — nie wolno pnie dlatego, bo od razu by się wydalo, że akumulacja jest fikcyjna. Jest fikcyjna, jeśli między kosztami produkcji takiego np. aparatu wąskotaśmowego a jego ceną zbytu jest... 200 procent jakichś niezrozumiałych narzutów. Przecież w ten sposób można wykażać każdą akumulację — wystarczy odpowiednio podnieść narzuty!

Do ŁZK nie wolno zastrzeżać nawet związkowemu inspektorowi bezpieczeństwa i higieny pracy. Może dlatego, by się nie przekonał, jaki jest stan urządzeń ochronnych i zabezpieczających prace fachowców przy maszynach, obrabiarkach, rewolwerówkach i frezarkach.

W ŁZK — jak mi oświadczył sekretarz organizacji partyjnej — tajne są nawet listy płaci! Czy dlatego, by nikt nie mógł stwierdzić nieścisłych rozpiętości w zarobkach pracowników, których płace, jak mi powiedziano w radzie, zależą tylko od tego, „w którym pokoju kto siedzi”? Takie rozpiętości istnieją np. między pracownikami księgowości i planowania. Ci ostatni zarabiają przeciętnie dwa razy

więcej — bo otrzymują premie produkcyjne, mimo że wpływ ich na takie czy inne wykonanie zadań, jest prawie żaden („rejestrują tylko wyniki” — słyszałem w radzie opinie).

Tyle tajemniczości! A przecież produkuje się tu... aparaty projekcyjne szeroko- i wąskotaśmowe.

\* \* \*

Rada robotnicza istnieje tu od stycznia, w ciągu sześciu jednak tygodni nie zdążyli się o tym dowiedzieć wszyscy pracownicy. Czy trzeba się więc o to pytać, kto właściwie zarządza fabryką?

Z uczniem delikatnym zażenowania mówił mi o sytuacji przewodniczący rady, Kazimierz Brylski:

— Plany robi za nas Centralny Zarząd, rządzą fabryką właściwie tylko dyrekcja.

A gdy zapytałem o program pracy rady robotniczej — przecież taki program uwzględniający najpilniejsze zadania powinien być jak najszybciej — stworzony — rzekł:

— Gdybyśmy zarządzili zakładami w kolektywie, to jest w radzie wybranej przez załogę — wiedzielibyśmy co robić, co produkować i jak działać.

Był w tych słowach jakiś cień ideel, wprost nieosiągalnej. Ale czy rzeczywiście jest to tylko nieosiągalna idea? Przecież sytuacja jest dostatecznie zła, by rada robotnicza nie odkładała na odległe terminy załatwiania spraw za sądnicych. Przede wszystkim wyjaśnić trzeba stosunek wzajemny dyrekcji i rady. Trzeba by chyba nareszcie skończyć z przesadnym poczuciem odpowiedzialności za całość zakładów przejawianym przez dyrektora i przekreślającym tym samym celowość istnienia rady. Trzeba by, wreszcie, postawić sprawę jasno i to przed całą załogą:

— Łódzkimi Zakładami Kinotechnicznymi kieruje rada robotnicza wybrana w

dniu 4 stycznia br., a dyrektor zarządza i wypełnia uchwały rady. Bez tego rada ŁZK stanie się wkrótce fikcją, straci kredyt zaufania w oczach 800-osobowej załogi i umrze.

\* \* \*

Brak wpływu rady robotniczej na produkcję ŁZK odbija się fatalnie. Narzuony plan produkcyjny obejmuje zaledwie niecałe 75 proc. możliwości produkcyjnych zakładów. Gdy jednak załoga pragnie wykorzystać te możliwości w pełni i przyjąć zamówienia usługowe — do transakcji nie dochodzi, gdyż administracja wykalkuluje takie narzuty i koszty, że żaden klient tego nie wytrzyma.

Rada powinna też przelać marazm w sprawie rozszerzenia produkcji dotychczasowej: aparatów szeroko- i wąskotaśmowych, dążyć do zwiększenia produkcji i przez znaczenia jej na zaopatrzenie rynku, czekającego od 12 lat na tanią krajową produkcję aparatów projekcyjnych. A tu jest taka sytuacja — nie zwiększa się produkcja, bo kto kupi takie drogie aparaty (wąskotaśmowy — ponad 12,000 zł) zapominając o tym, że przy masowej produkcji można będzie obniżyć ceny.

Przed radą stoi zadanie zrewidowania krzywdzących całe społeczeństwo dysproporcji w placach, opracowania realnego planu produkcji wynikającego z możliwości technicznych i kadrowych przedsiębiorstwa, zadanie ujawnienia wszystkich rezerw, rewizji kosztów — cała dziedzina spraw, będących źródłem zła choćby dlatego, że wiążących się ze starym, w wielu wypadkach niezyciowym systemem zarządzania i kierowania zakładami.

Jest poza tym do załatwienia konflikt między „białym domem” a „produkcją”, „Białym domem” — to administracja, personel inżyniersko-techniczny, kierownictwo, „Produkcja” — to cała reszta załogi ŁZK. Otóż „pro-

dukcja” boczy się wyraźnie na „biały dom”, uważając, że to ludzie za mało wykwalifikowani w zakładach, że efekty pracy „białego domu” są zbyt nikłe, że i place, i rozmiary organizacyjne wszystkich jego biur dościgają się wnikliwej dyskusji czy nawet rewizji. Można bowiem w „produkcji” usłyszeć takie zdanie o ludziach z „białego domu”:

— Siedzą od 12 lat w biurze, a co przez ten czas zrobili?

I mają na myśli aparaty, które od lat nie zostały ani udoskonalone, ani poprawione.

\* \* \*

I jeszcze jedno. Rada ŁZK nie ruszy z miejsca, jeżeli w stwlu jej pracy nie nastąpi zasadniczy przełom, jeśli nie zdobędzie się ona na inicjatywę i odwagę. Bo jak dotąd, zdarza się, że członkowie rady głoszą swe w sprawie uchwały czy jakiegos wniosku uzależniają od tego, czy dyrektor, obecny również na zebraniu, jest „za” czy „przeciw”.

## Popularność „Mazowsza”

nie ma'ie

## „Mazowszanka” - królową balu w Londynie

Występy „Mazowsza” w Londynie cieszą się w dalszym ciągu dużą popularnością, a zwłaszcza wśród tutejszej Polonii. Frekwencja na koncertach „Mazowsza” jest nadal duża, mimo że występy trwają już piątą tydzień oraz transmitowane były w programie telewizji brytyjskiej.

W sobotę, 23 bm odbył się bal zorganizowany przez Polonię londyńską w salach Royal Institute Galleries z udziałem „Mazowsza”. Główną atrakcją balu był wybór królowej piękności West Endu (dzielnica Londynu)

Gdy wodzirej balu przedstawił publiczności najbardziej popularną w Londynie mazowszankę Irenę Czuto, nie było już wątpliwości, że zdobędzie ona pierwsze miejsce w konkursie. Wybór jej powitany został długotrwałą owacją i śpiewem „Sto lat!”. Obecni na zabawie Anglicy przyłączyli się również do owacji śpiewając swoją „She is a jolly good fellow” (odpowiednik polskiego 100 lat).

Wicekrólowymi wybrane zostały również mazowszanki — Krysią Odlińska i Jadwigą Klimaszewska.

Zabawa upłynęła w bardzo miłym nastroju.

Zespół „Mazowsza” zakończył swe występy w Londynie w sobotę 2 marca. W tym dniu Stowarzyszenie Studentów i Absolwentów Polskich w Wielkiej Brytanii wydało na cześć „Mazowsza” bal pożegnalny, który reklamowany jest szeroko w tutejszej prasie emigracyjnej jako wydarzenie sezonu.

## Studium Spraw Międzynarodowych organizuje się w Łodzi

Łódzki Ośrodek Prop. Marks-Leninizmu, ul. Traugutta 1, podaje do wiadomości zainteresowanym, że organizuje Studium Spraw Międzynarodowych.

Program obejmuje: wężowe problemy polityki międzynarodowej, sytuacji społeczno-ekonomicznej poszczególnych krajów i wzajemne stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne oraz główne problemy prawa międzynarodowego.

Pierwsze wykłady przewidziane są w połowie marca br.

Zgłoszenia przyjmuje Łódzki Ośrodek Prop. Marksizmu-Leninizmu, ul. Traugutta 1, tel. 202-70, 383-42 oraz wszystkie dzielnicowe Ośrodki Szkolenia Partyjnego PZPR.

## Operacje pokazowe przeprowadził w USA prof. A. Gruca

W USA przebywa obecnie światowej sławy chirurg polski, prof. Adam Gruca, który uczestniczył w zjeździe Amerykańskiej Akademii Chirurgii Ortopedycznej w Chicago, jako członek tego stowarzyszenia naukowego. Prof. Gruca wygłosił na zjeździe odczyt na temat leczenia bocznych skrzywień kregosłupa. Odczyt wzbudził znaczne zainteresowanie przeszło 2,5 tysiąca uczestników zjazdu dzięki nowym koncepcjom wysuniętym przez autora.

Po zwiedzeniu ośrodków klinicznych w miastach Rochester, Minneapolis, Lincoln, San Francisco, Los Angeles i Memphis prof. Gruca zatrzymał się na dwa dni w Waszyngtonie, gdzie na zaproszenie Uniwersytetu Georgetowna zapoznaliśmy czolowych chirurgów stoicy USA z opracowaną przez siebie metodą leczenia skrzywień kregosłupa — skoliosis. W czasie odczytu, podobnie jak i przy odczytach poprzednich prof. Gruca, wyświetlano przezroczną oraz filmy ilustrujące jego metodę leczenia, co spotkało się z uznaniem słuchaczy. Warto dodać, że metoda leczenia skoliosis opracowana przez prof. Grucę wypróbowuje się obecnie w klinice w Rochester.

W Minneapolis, Lincoln i San Francisco prof. Gruca przeprowadził, na zaproszenie tamtejszych kół lekarskich, operacje pokazowe. Kilkakrotnie uczestniczył również w konsultacjach, m. in. w waszyngtońskim ośrodku medycznym — powiedział prof. Gruca. Wielu chirurgów amerykańskich interesuje się poziomem chirurgii w Polsce i pragnęłoby zapoznać się na miejscu ze stanem tej dziedziny nauki lekarskiej. Niekilku lekarzy, zwłaszcza młodszy, przyjechali by chętnie do Polski, by mieć możliwość odbycia praktyki w zakresie nowych metod leczenia skrzywień kregosłupa.

## Pisma amerykańskie w wolnej sprzedaży

W warszawskich klubach Międzynarodowej Prasy i Książki pojawiły się w sprzedaży pisma amerykańskie: dziennik „New York Times” oraz magazyn ilustrowany „Life”.

Oba pisma spotkały się z zainteresowaniem warszawskich czytelników. Przewiduje się, że w najbliższym czasie znajdzie się także w sprzedaży inny znany dziennik amerykański — „New York Herald Tribune”.

Wszystkie te pisma sprzedawane będą również przez klu by MPIK w całym kraju.

## Podziękowanie

Kochanym moim kolegom dziennikarzom oraz tym wszystkim, którzy nadesłali mi życzenia z okazji 50-lecia pracy w zawodzie dziennikarskim, a nadto uświetnili swa obecnością uroczystość jubileuszową składam najserdeczniejsze podziękowania.

STANISŁAW CHRUSZCZEWSKI.

## „Czechom pozostaną dwa państwne miejsca, do których wstępować będą z ciężką Lidence i prawosławny kościół w Pradze II”

(„Pravo lidu” nr 33 z dn. 19.VI. 1945 r.).

PRAGA, 12 lutego

Ze stu kościołów Pragi, ludzie dobrze znający to miasto, polecają jako szczególnie godny uwagi prawosławny kościół św. Cyryla i Metodego przy ul. Resslove. Praga ma wiele kościołów piękniejszych, bogatszych, ciekawszych architektonicznie, ten jednak jest przedmiotem szczególnej dumy jej mieszkańców. Sprawy to dzieje najnowsze z tym właśnie kościołem związane.

SS-Gruppenführer Reinhard Heydrich spełniał w Pradze podczas okupacji hitlerowskiej mniej więcej tę samą rolę, co w owym czasie Kutschera w Warszawie. Obaj „nadludzie” służyli z bestialstwem i okrucieństwem, których dopuszczali się na ludność cywilną, obu zgotowany został ten sam los.

Pewnej nocy 1942 roku w pobliżu Pragi wyskoczyło z samolotu siedmiu spadochroniarzy, żołnierzy czechosłowackich z wojsk stacjonowanych podówczas w Anglii. W kilka dni później 27 maja, żołnierze ci dokonali zamachu na Heydricha, gdy jechał samochodem, ranili go ciężko z broni, a w tydzień potem Heydrich już nie żył. „Narodowi mściciele” — jak nazywają tu owych żołnierzy — dobrze spełnili swój obowiązek.

Zawisło jednak nad nimi śmiertelne niebezpieczeństwo. Gestapo wszczęło szeroką akcję represyjną. Spopyłały się wyroki śmierci na niewinnych ludzi, areszty, zsyłki do obozów koncentracyjnych, już niemal na pięty następowano bohaterom spadochroniarzom. Wówczas u władz kościoła prawosławnego św. Cyryla i Metodego znaleźli schronienie i opiekę.

Duże i przestronne jest podziemie tego kościoła. Główne wejście do niego prowadzi przed ołtarz, ale od lat nie używane, zamknięte było dopasowaną szczereliną grubą płytą kamienną. Czterej spadochroniarze postanowili się schronić w podziemiach kościoła i zeszli tam przez włotznik o rozmiarach 60x40 cm,

który następnie przykryty został przez księdza Petrkę ciężkim glazem. Powietrze dochodziło teraz do lochów przez otwór o rozmiarach 60x20 cm, wychodzący na ul. Resslove. Szczelina ta wystaje metr nad poziomem ulicy.

SS-mani wysiedlili jednak ukrycie. Przez otwór od ulicy posypały się pociski i granaty, a wewnątrz kościoła rozrywały się materiały wybuchowe. To hitlerowcy próbowali wysadzić kamienną posiadzkę kościoła, aby dotrzeć do lochów. Czesi z podziemia odpowiadali strzałami. Przez 21 dni trwała ta nierówna walka, w końcu przesładowcy wpadli na szatański pomysł — postanow-

## Jerzy Silberbach Jak zginął czeski Kutschera (Od własnego wystannika)

wili zatopić lochy. Mówi się, że projektodawcą tego pomysłu był dobrze skądinąd znany w Polsce Hans Frank, skazany później przez Trybunał w Norymberdze na karę śmierci.

Żołnierze-bohaterzy bronili się, jak mogli. Strzelali, ucinali węże, którym lano wodę, ale to nie pomogło. Woda podnosiła się coraz wyżej, a jednocześnie na którymś tam wybuchu dynamicznego ładunku, wejście do podziemia stanęło otworem. Czesi, wzięci w krzyżowy ogień, stojąc po kolana w wodzie, zrozumieli, że nie ujdą. Aby więc nie wpaść żywcem w ręce wroga, sami odebrali sobie życie.

Trzej ich towarzysze, którzy nie zeszli do lochów, bronili się aż do wyczerpania amunicji na wieży kościelnej. Czy zostali uśmierceni kulami przesładowców, czy też sami odebrali sobie życie, tego już nie udało się ustalić. Gdy ciała ich znoszono z wieży, były one podziurawione kulami, jak rzęszto. Takimi dostali ich hitlerowcy w swoje ręce w dwudziestym drugim dniu walki. Zginęli również — skazani przez nie-

miecki sąd wojenny na śmierć — czterej dostojnicy z kościoła św. Cyryla i Metodego, którzy udzielili spadochroniarzom pomocy i ukryli ich: biskup Gorazd, proboszcz Vasilav Cikla, ksiądz dr Vladimir Petrek i Jan Sonnevend. A do obozu w Mauthausen wywieziono podczas akcji odwetowej 260 osób, w tym rodziny księży, stare kobiety i małe dzieci. Transport ten oznaczono w liście kontrolnym znakiem „R. n.” („Rueckkehr unerwünscht” — powrót niepożądany...).

Jakoś i nikt z tych ludzi nie wrócił. 27 września 1942 roku, kościół św. Cyryla i Metodego został zamknięty jako „miejsce zebrań ludzi wrogich III Rzeszy”.

Dziś kościół opatrzony jest tablicą pamiątkową, a w środku urządzono małe muzeum, poświęcone bohaterom wypadków sprzed 15 lat. W oszklonej gablocie wystawione są fałszywe dokumenty, w które zaopatrzeni byli spadochroniarze, obok łuski naboju, książka ze śladami krwi, dziś już mocno wyszarżalej, dalej pośmiertne zdjęcia bohaterów znalezione po wojnie w archiwum Gestapo. Z ust sędziego, 69-letniego kościelnego świadka ówczesnych zdarzeń, dowiadujemy się, że kościół uległ wówczas potwornym zniszczeniom, po których nie widać już ani śladu. W słońcu cała gama barw błyszczą kolorowe szatukaterie, złoci się ołtarz, a przed nim czerni się wejście do podziemia.

Schodzimy po stopniach na dół. Jedynie blade światło pada tu od wejścia i ze szczeliny od ul. Resslove, która w maju 1942 roku posypał się grad kul, położy się strumienie wody. Przy świetle zapalki Sembera pokazuje mi ślady krwi i krwi na ścianach, lampkę naftową, używaną przez Czechów maszynkę spirytusową, na której gotowali. I nieco dalej — mały, ledwo co zaczęty wykop. Tędy spadochroniarze chcieli dotrzeć do kanałów ulicznych, aby nimi ucieść przesładowcom. Duszą tu, zalatuje wapnem i starzyzną.

Gdy opuszczam podziemia kościoła, z ulgą oddycham świeżym powietrzem i z zakłopotaniem myślę, jak mało wiemy o dziejach naszych południowo-zachodnich sąsiedów, tak niekiedy zbliżonych z naszymi, a często dramatycznych nie mniej niż nasze.

Opojom — ku przestrodze!

# „PRZYJĘCIA“ W IZBIE Wytrzeźwień

Data 2 lutego br. po wielu trudnościach obiektywnych i subiektywnych Izba Wytrzeźwień otworzyła swe podwoje dla najgorliwszych wyznawców Bachusa w Łodzi.

Ulica Deotymy 1. Tutaj ciągnie się długi barak, w którym zorganizowano luksusowy — jak na nasze możliwości — przytułek dla pijaków.



Po kąpieli następuje badanie lekarskie, a w razie potrzeby odpowiedni zabieg

Delikwenci przywożeni tu przez milicję autem obsiugiwani są nadzwyczaj sprawnie. W izbie przyjęć protokołarnie oddają do depozytu garderobę i inne drobiazgi. Po tej czynności odbywa się generalne mycie i badanie lekarskie, a następnie w piżmach i szlafrokach (własność Izby) odprowadzani



WTOREK, 26 LUTEGO

15.10 Melodie rozrywkowe. 15.30 Dla dzieci — odc. 7 pow. „Szkoła nad obłokami”. 16.05 Polskie melodie ludowe różnych regionów. 16.20 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry man. dolinistów LRPR pd. Edwarda Ciukczy — Eulalia Wicherska — piosenki. 16.50 Porady praktyczne dla kobiet. 17.01 (L) Audycja aktualna. 17.15 (L) Muzyka rozrywkowa. 17.50 (L) Słuchamy łódzkich solistów — Eugeniusz Paradowski — skrzypca, Alfreda Działoszynska — akompaniament. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualność. 19.00 Kronika kulturalna. 20.35 Fr. Poppy: Suita baletowa. 20.45 Koncert symfoniczny. 21.30 „O czym pisze prasa literacka”. 21.40 D. c. koncertu. 22.16 Muzyka taneczna. 23.10 Nocna serenada.

## Popłyniemy po jeziorze „Czapla” którą będzie można złożyć w pokrowcu wielkości... nesaseru

Amatorów campingowania lub wodnych przejażdżek wzdłuż brzegów morza, jezior i rzek — czeka w bieżącym sezonie miła niespodzianka: w Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Gumowego przystąpiono do wyrobu nowego, atrakcyjnego sprzętu turystycznego. „Czapla” — tak się nazywa pierwsza polska łódź dmuchana z tkaniny gumowanej. Łódka ta, przypominająca wyglądem popularną dinghy — pomieścić może wygodnie dwie osoby wraz ze sporym bagażem. Specjalna konstrukcja „Czapli” — poprzedzielane trzema przegrodami burty oraz osobno nadmuchiwane dno — chronią żeglarzy przed przymu-

są lub zanoszeni na noszach do czystego łóżka. Niektórzy z nich otrzymują dodatkowo kaftan bezpieczeństwa, który doskonale uśmierza wszelkie pijackie zapędy.

Po spokojnie przespanej nocy „pacjent” wraca do domu z rachunkiem za nocleg, badanie i inne usługi. Rachunek przeciętnie opiewa na sumę około 200 zł. O nieuiszczeniu rachunku nie może być mowy. W razie niedotrzymania terminu zapłaty sprawę kieruje się na drogę sądową.

W ciągu 18 dni swego istnienia (odwiedziliśmy Izbę w dniu 19 bm.) przenocowało tu blisko 400 piaków, w tym kilka kobiet. W soboty i w niedziele, a zwłaszcza w dni wypłat 42 łóżka jakimi dysponuje Izba nie mogą pomieścić wszystkich pijaków. W wielu wypadkach trzeba przewozić ich do dzielnicowych komend MO, gdzie nocleg na podłodze nie należy do najprzyjemniejszych.

Izba Wytrzeźwień nie jest jednak tylko placówką usługową, która jednorazowo udziela piąkom pomocy. Starych pacjentów, u których lekarz stwierdził nałogowy alkoholizm skierowuje się do poradni przeciwalkoholowej.



O wstyd! 12 w południe, a Mieczysław Markiewicz (zam. ul. Kilińskiego 104) jeszcze się nie przebudził po pijackiej uczcie. Foto: L. Olejniczak

Mimo wszelkich wygod nie radzimy nikomu znaleźć się w Izbie Wytrzeźwień. Nadzarpnięty budżet, niepokój rodziny oczekującej na próżno powrotu do domu syna czy męża, wstyd i zepsuta

opinia — oto rezultaty nadużywania alkoholu. (st)

## Przydział benzyny

Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium RN podaje do wiadomości, że użytkownicy pojazdów mechanicznych winni zgłaszać się po przydział benzyny na marzec dziś, 26 lu tego.

Prywatni posiadacze wozów oraz zakłady państwowe z wyjątkiem baz transportowych powinni zgłaszać się po przydział benzyny do Wydziału Komunikacji Drogowej w dniu 27 + 28 lutego. Niezgłoszenie się w terminie spowoduje pozbawienie przydziałów benzyny na marzec.

## Witkiewicz, Chwistek Strzebiński

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Łodzi urządzi w dniu 27 bm. w sali odczytowej Miejskiej Biblioteki im. L. Waryńskiego (ul. Gdańska 102, II piętro) odczyt mgr Kazimierza Zygalskiego „S. I. Witkiewicz — Chwistek — Strzebiński — teoretycy sztuki”. Początek o godz. 19.

## Czytelniczy pisa

# Zastanówcie się dobrze zanim wydacie zezwolenia na otwarcie nowych knajp

Szanowny Redaktorze!

Nie będę się rozwodził na temat pijaństwa i jego skutków, gdyż nie ma dnia, aby prasa codzienna o tym nie komunikowała. Czyż walka z pijaństwem i jego skutkami musi prowadzić do interwencji pogotowia MO i pogotowia lekarskiego? Pisanie artykułów w prasie na ten temat w zasadzie trafia do rozsądku większości obywateli. Ale jest to jedna stro na medalu.

W nr 47 „Dziennika Łódzkiego” z dnia 23 bm. ukazał się artykuł Zb. Skibickiego pt. „Zadania łódzkiego handlu”, którego autor zupełnie jasno wykazał wskaźnik zużycia alkoholu i jego wzrostu w stosunku do 1955 r.

Proszę, aby autor artykułu nie zrozumiał mnie źle, że robię w stosunku do niego i opracowanego artykułu złośliwe uwagi. Jestem daleki od tego. Chodzi mi o coś innego, a mianowicie:

Jeżeli państwo nasze kładzie wielkie sumy na walkę

z alkoholizmem z jednej strony, to z drugiej strony odpowiednie czynniki Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi pomagają w tworzeniu tzw. „knajp” i w dodatku prywatnych.

Jest mi wiadomo, że niejaki ob. Piatkowski zamieszkały na Zabieńcu przy ul. Traktorowej, otrzymał zezwolenie na otwarcie takiej knajpy na rogu ulic Aleksandrowskiej i Traktorowej.

Czyż nie lepiej byłoby i wygodniej dla nas, mieszkańców Zabieńca i Piaskowca, gdyby zamiast tej knajpy otworzyć sklep z artykułami bardziej niezbędnymi w życiu aniżeli wódka? Uważam że tak. Dzielnica nasza jest wybitnie robotnicza i trzeba przyznać, że na ogół spokojna. Burdy pijackie zdarzają się bardzo rzadko. W dniu wypłat miejscowe sklepy MHD i PSS wódki nie sprzedają.

A co będzie teraz? Należy wziąć pod uwagę również, że w naszej dzielnicy pracuje dużo robotników w Chłodni Miejskiej i w Wytwórni Gazów Technicznych. Do tej pory zmuszały ich „warunki”, bo nie było gdzie wypić, wsiadać w tramwaj i jechać do domu. A co będzie teraz?

Ponadto miejscowi zwolennicy „jednej setki” w nie dzielę rezygnowali z niej, albo udawali się do „pewnej osoby”, gdzie po wyższej ce-

nie dostawał upragniony „nektar”.

Uważam, że będę wyrazi- cielem opinii większości mieszkańców, którzy pragną spokoju, i zwrócić się z apelem za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego” do kompetentnych czynników, aby — póki jeszcze czas — przeanalizowały swoją decyzję co do słuszności wydania zezwolenia na otwarcie knajpy.

Zaoszczędzi to też dziesiątkom żon, które czekają na wypłatę męża, a założenie sklepu branżowego powitane zostałoby z radością i przyniosłoby więcej korzyści nam mieszkańcom i państwu.

Czytelnik z Zabieńca.

## 150 tys. par modnego obuwia

Jeszcze w tym kwartale w sklepach z obuwiem ukażą się nowe modele letnich pantofelków damskich importowanych z Czechosłowacji i NRD. Będą to „balerinki” zamszowe na płaskim obcasie, „kalifornijki” na wyższym słupku, „krymki” na korku i inne.

## Myśliwi odznaczeni medalami zasługi

Naczelna Rada Łowiecka w Warszawie odznaczyła najwybitniejszych myśliwych z całej Polski medalami zasługi.

Wśród nich jest wielu myśliwych z terenu Łodzi. Złoty medal zasługi łowieckiej przyznano Zygmuntovi Świętopełkowi, sekretarzowi Prezydium WRL i Naczelnej Rady Łowieckiej.

Srebrne krzyże zasługi łowieckiej otrzymali: Ryszard Walkowski, pracownik Wytwórni Filmów, Józef Idzikowski, łowczy powiatowy, Edward Pietras, przewodniczący koła łowieckiego przy Wojewódzkim Zarządzie Leśnictwa. Również srebrny krzyż zasługi łowieckiej przyznano Antonemu Turlejskiemu z Kolumny jako najstarszemu myśliwemu województwa łódzkiego. Antoni Turlejski, emeryt kolejowy, w 70 rocznicę swych urodzin, która obchodził jesienią ub. roku, strzelił dzika.

Dziś, 21 lutego, o godz. 10, w sali Wojewódzkiej Rady Łowieckiej nastąpi uroczysta dekoracja medalami zasługowych myśliwych. (k)

## Rehabilitacja zakazanych książek

W latach 1947 — 49, tragiczna była dola polskiej książki.

Różne niekompetentne często czynniki — wszędzie wciągając niebezpieczeństwo — bawili się wtedy w ocenianie literackich i społecznych wartości książek: a książki, które znalazły się potem na indeksie, przekazywano na makulaturę i na przemiał.

Ci, którzy decydowali o losie danej książki, kierowali się często zadziwiającą logiką: jeśli np. w bogatym dorobku pisarza, składającym się z kilkunastu książek, jedna będąc napisana była z pozytywnej ideowo odmiennie, wszystkie bez wyjątku utwory tego autora szły w „odstawkę” a on sam dostawał się na indeks.

Do innych pisarzy — często bardzo automatycznie — doczepiono etykiety: „pisarz typowo burżuazyjny”, „katolicki”, „rozwiązły”, „zbyt sensacyjny”. A czasem nie argumentowano w ogóle, ale całą twórczość danego pisarza skazywano na wygnanie.

Po XX Zjeździe KPZR, a u nas przede wszystkim po VIII Plenum, zmieniło się bardzo wiele w najrozmaitszych dziedzinach.

Zrehabilitowani zostali ludzie, którym niesłusznie zarzucono wrogi stosunek do naszego ustroju. Wielu z nich zajęło teraz wysokie i odpowiedzialne stanowiska. Wracają z wygnania również i zakazane książki.

Niestety, nie zostało ich zbyt wiele. W olbrzymim procencie uległy one zmianie: zamienione zostały na nowy papier, na którym z kolei drukowano propagandowe broszury i nikogo nie interesują-

ce powieści „wydźwiękowe” na olbrzymie stosy poniewierające się w tej chwili w piwnicach i magazynach różnych składni...

Jednakże w większych bibliotekach łódzkich znajdowała się specjalna „rezerwa książek zastrzeżonych”. Leżały tu pilnie strzeżone (niby niebezpieczna amunicja, czy straszliwa trucizna) zakazane powieści i książki naukowe, których nie wtajemniczony nie mógł dostać do ręki.

Obecnie znów wydobywa się na światło dzienne. Jednakże proces ich powrotu do życia przeciąga się. Książki — wygnanki muszą przejść przez odpowiednie rejestrury, trzeba je wciągnąć na nowo do poszczególnych katalogów.

Jest to praca żmudna i powolna. Jesteśmy jednak zdania, że trzeba ją przyspieszyć i zrehabilitowane książki rozprowadzić szybko po poszczególnych wypożyczalniach.

Wybór lektury w naszych bibliotekach stanie się dzięki temu pełniejszy i atrakcyjniejszy: bo niejedną z nas po arcydziełach naszej klasyki, po powieściach Tolstojczy Szolochowa, chcąc przeczytać Kossak-Szczuczka, Berenta i Gombrowicza — dobrze odpożnać, czytając książki o przygodach i miłości.

Z uznaniem trzeba powiedzieć, że wydawnictwa nasze wznowiły w ciągu ostatnich kwartałów różne książki dawno już u nas nie drukowane autorów. I tamte pozycje, a również i to, co wpłynęło teraz do poszczególnych bibliotek z „rezerw książek zastrzeżonych” przyczyni się do ożywienia naszego czytelnictwa.

## Konkurs karnawałowy „Orbisu” i „Dziennika Łódzkiego”

w opracowaniu Gwidona Miklaszewskiego Zadanie 1



Konkurs składa się z 15 rysunków, które należy co dnia wykonać i starannie przechowywać!

Z widocznych na rysunku karteczek z literami należy ułożyć dwa wyrazy, które są częścią rozwiązania całego konkursu. Te wyrazy należy wpisać w prostokąt pod rysunkiem i całość wyciąć. Pamiętajcie przy tym, że:

- 1) wyraz, rozpoczynający się od „grubszej” litery należy wpisać jako pierwszy,
  - 2) przymki i spójniki (i, w, z, na, itp.) są wyrazami.
- Gdy już zbierze się kilka rysunków, zauważycie na pewno, że pewne ich fragmenty (np. but, ręka, teczka, itp.) dotyczą lewej i prawej strony ramki i przechodzą tym samym na inny rysunek. Te fragmenty będą Wam pomocą przy szukaniu sąsiadujących z sobą rysunków, które ustawione w jednym szeregu, pozwolą Wam odczytać całe zdanie konkursowe, składające się z 15 par wyrazów, już przedtem odgadniętych i wpisanych pod rysunkami.

A teraz życzymy powodzenia przy rozwiązywaniu! Przypominamy jeszcze, że czekają na Was b. cenne nagrody: pierwsza — bezpłatny udział w wycieczce do Związku Radzieckiego (Moskwa — Leningrad),

druga, trzecia i czwarta — 2-tygodniowy pobyt w pensjonacie „Orbisu” z bezpłatnym przejazdem pociągami I klasy i z powrotem,

szesć nagród — bezpłatny udział w wycieczce „Orbisu” (wartość 250 zł), dziesięć nagród — bony konsumpcyjne do restauracji „Orbisu” (wartość 100 zł).

## Nad czym pracują studenci Wyższej Szkoły Teatralnej

Przed kilku miesiącami w dzielnicy w Teatrze Młodego Widza sztuka Tadeusza Rittnera „W małym domu”. w interesującym wykonaniu studentów Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

Obecnie studenci IV roku tej szkoły przygotowują — jako pracę dyplomową — pod kierunkiem rektora Emila Chaberskiego komedię Mollera „Świętoszek”.

Równocześnie pod kierunkiem reżyserki Marii Kaniewskiej — przygotowują — jest bajka dla dorosłych E. Szwarca „Człowiek i cień”.

Warto dodać tutaj, że w związku z zimową sesją egzaminacyjną uczniowie PWST opracowali szereg fragmentów wartościowych sztuk teatralnych.

## Ważne dla pielęgniarek

Sekcja pielęgniarek utworzona przy Związku Zaw. Prac. Służby Zdrowia ustaliła stałe dyżury członków sekcji w poniedziałki w godzinach od 18 do 18 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 232 front I piętro, pokój nr 6.

W czasie dyżurów wszystkie pielęgniarzy zatrudnione w społecznej służbie zdrowia będą mogły dowiedzieć się o postępie pracy sekcji pielęgniarstwa oraz składać skargi.

## Ostatnie zapisy na kurs radiowy

Lódzki Radioklub Ligi Przyjaciół Zolniera w Łodzi, ul. Piotrkowska 125 organizuje dodatkowo kurs radiowy.

Na kursy te może uczęszczać każdy. Zapisy przyjmuje sekretariat Lódzkiego Radioklubu LPZ, ul. Piotrkowska 125, praca oficyna, do dnia 1 marca 1957 r.

## Przed sesją budżetową łódzkiej RN

# GOSPODARKA KOMUNALNA I REMONTY

Do najbardziej istotnych problemów w dziedzinie gospodarki komunalnej Łodzi należy bez wątpienia sprawa zaopatrzenia miasta w wodę oraz powiększenie sieci kanalizacyjnej.

Plan gospodarczy na rok bieżący zakłada dalszą poprawę wyposażenia miasta w sieć wodociągowo-kanalizacyjną. Przewiduje się, że wybudujemy do końca grudnia br. 24 km wodociągów oraz sieć kanalizacyjną powiększymy o 9 km. Na te cele w budżecie przeznaczono jest ogółem około 24 mln złotych.

Jak z liczb tych wynika, istnieje w dalszym ciągu dysproporcja między rozbudową sieci wodociągowej a kanalizacyjnej, która specjalnie wyraźnie występuje na przedmieściach, gdzie odczuwa się brak odpowiednich wyposażań w urządzenia sanitarne. O ile zaopatrzenie w wodę takich dzielnic jak Chojny, Widzew, Ruda poprawi się to warunki sanitarne tych dzielnic ulegną pewnemu pogorszeniu, gdyż większość ścieków spływać będzie rynnami.

Ogółem w roku 1957 podłączy 1100 nieruchomości do wodociągów i w ten sposób liczba ludności korzystającej z czystej, zdrowej wody podniesie się o 66 tys. osób i osiągnie w końcu grudnia w całej Łodzi 441,4 tys. mieszkańców tj. 64 proc. ogółu ludności Łodzi.

Z hydrantów i bieżkowców korzystał będzie około 41 tys. osób. Tak więc razem z czystą i zdrową wodą w naszym mieście w końcu 1957 roku korzystać będzie 69,9 proc. ludności.

W tym stanie rzeczy dziś staje się jasne, że w najbliższych latach konieczne jest rozpoczęcie budowy drugiej nitki rurociągu Pilica —

Łódź. Dodać również należy, że poza zasięgiem sieci wodociągowej wybudowanych będzie w tym roku 20 studzien publicznych. Na ten cel przewiduje się 1,2 mln zł, zaś jedna studnia głębinowa kosztować nas będzie prawie pół mln złotych.

Łódź posiada 106 km ulic o szlachetnej nawierzchni, co stanowi 8,4 ogólnej długości ulic w mieście. Z tego 44 proc. jest zabrukowanych, pozostałe to drogi gruntowe lub wyszlakowane. Preliminarz wydatków na naprawę ulic i położenie nowych nawierzchni został dość pokaznie zmniejszony (o 7,8 mln zł) i wynosi 24 mln zł. Nowa nawierzchnia otrzyma 9 km ulic, zaś przebudowa i konserwacja objętych zostanie 6,700 m<sup>2</sup> ulic.

Nowe drogi powstaną wokół wybudowanych szkół, przedszkoli oraz na nowopowstających osiedlach DBOR. W ramach kredytów przewiduje się również przebiecie ul. Żeromskiego od Pabianiec kład do Świerczewskiego. Tam też wybuduje się most na rzecze Jasię. Trwała nawierzchnia otrzyma ulice Kureczki, Kosynierów Gdynskich itp. Założonych zostanie 934 lamp ulicznych, to znaczy oświetlonych zostanie dalszych 40 km ulic, głównie w dzielnicach Starej Ska, Ruda, Baluty i Widzew. Wyszadzi się na ulicach i placach 2000 drzew oraz 20.000 krzewów.

## Wieczór humoru i satyry w Klubie MP i K

W czwartek, 28 lutego br. o godz. 19 odbędzie się w Klubie MP i K „Wieczór humoru i satyry”.

W wieczorze udział wezmą satyrycy łódzcy: Ryszard Brudziński, Zygmunt Fijas, Horacy Safrin.

ZB. SKB. Wstęp wolny.

### WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-83  
Pogot. Ratunkowe 254-44  
Straż Pożarna 8  
Kom. Miejska MO 282-22  
Miejski Ośr. Infor. 359-15

### TEATRY

**OPERA ŁÓDZKA** (St. Jaracza 27, w gmachu Teatru im. Jaracza) g. 19 „Traviata”  
**NOWY** (Wieckowskiego 15) g. 19 „Święto Winicelid”  
**JARACZA** (Jaracza 27) nieczynny  
**PAŃSTW. OPERETKA** (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Lalka w klasztorze”  
**ESTRADA SATYRYCZNA** (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Bomba wybuchnie o siódmej”  
**POWSZECHNY** (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Celestyna”, dozw. od lat 18  
**MŁODEGO WIDZA** (Młocińska 4a) nieczynny  
**„PINOKIO”** (Kopernika 18) g. 10 i 17 „Historia ciała o niebieskich migdałach”  
**„ARLEKIN”** (Piotrkowska 150) g. 17 „Jaś i Małgosia”

### MUZEJA

**MUZEUM SZTUKI** (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15  
**MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE** (Pl. Wolności 14) czynne g. 11-16

## CO? GDZIE? KIEDY?

**ROMA** (Rzgowska 84) „Ja i mój dziadek” dozw. od lat 7, g. 15.30 „Paryski listonosz” dozw. od lat 12, g. 17.30, 19.30  
**SOJUSZ** (Nowe Złotno) „Jego rybki” dozw. od lat 16, g. 17, 19  
**SWIT** (Batucki Rynek) „Przygoda w Złotej Zatoce” dozw. od lat 7, g. (15.30 oraz film dok.), 18, 20  
**STUDIO** (Bystrzycka 7-9) „Sala nr 9” g. 17, 19  
**STYLLOWY** (Kilińskiego 123) „Lut szczęścia” dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20  
**TATRY** (Sienkiewicza 40) „Diabelski krag” dozw. od lat 7, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)  
**WISLA** (Tuwima nr 1) „W drodze na front” dozw. od lat 12, g. 9.30, 12.10, 14 „Sad boży” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20  
**WOLNOŚĆ** (Przybyszewskiego 16) „Król się bawi” dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18 (20 oraz film dok.)  
**WŁOKNIARZ** (Próchnicka 16) „Witaj nam m. Marshall” dozw. od lat 14, g. 9.30, 12, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30  
**ZACHETA** (Zgierska 26) „Obcy ludzie” dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20  
**DWORCOWE** (Dworzec Kaliskich) „Dziadek do orzechów”, „Przełom różdżka”, „Przełom sportowy 2-56” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

## ODCZYT

prof. dr. E. Wilczkowskiego nie odbędzie się

Łódzkie Towarzystwo Naukowe komunikule, że zapowiedziany na dziś, tj. 28 lutego, w EDK odczyt profesora dr. Eugeniusza Wilczkowskiego pt. „Zadania współczesnej psychologii” nie odbędzie się z powodu choroby prelegenta.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**INŻYNIERA** mechanika, inżyniera elektryka z dłuższą praktyką w obsłudze ruchu poszukują od zaraz Śląskie Zakłady Obuwia w Otmęcie. Mieszkanie zapewnione, wynagrodzenie ryczałtowe wg. umowy. Zgłoszenia należy składać w dziale zatrudnienia Śląskich Zakładów Obuwia, Otmęt p-ta Krapkowiec, woj. opolskie. 767-K

**WYKWALIFIKOWANYCH** murarzy, dekarzy, zdunów oraz robotników nie wykwalifikowanych zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Głogowie. Praca na miejscu i w terenie. Wynagrodzenie wg stawek budowlanych w akordzie. Bezpłatne kwatery oraz zwrot kosztów przejazdu do miejsca zamieszkania jeden raz w m-cu zapewniony. 769-K

**KIEROWNIKA** działu murarskiego oraz inspektora kontroli technicznej z długoletnią praktyką budowlaną, 5 murarzy wykwalifikowanych i 5 pomocników murarskich, ślusarza - mechanika ze znajomością spawania elektrycznego i acetylenowego zatrudni Spółdzielnia Pracy Konserwacyjno-Remontowa „Pokoł” ul. Traugutta 4. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej budownictwa. 824-K

**INŻYNIERA** lub technika z praktyką w budownictwie na stanowisko zastępcy kierownika oddziału, konstruktora, mechanika, tokarza, murarzy i robotników nie wykwalifikowanych przyjmie natychmiast na warunkach wg umowy zbiorowej w budownictwie Przedsiębiorstwo Remontowe Przemysłu Drzewnego w Łodzi. Zgłaszać się należy P. R. Łódź, ul. Świętojańska 8 (przystanek Rokicie). 822-K

**WYSOKO** wykwalifikowanych 2 księgowych na samodzielne stanowiska zatrudni od zaraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmują sekcja kadr WPHM w Łodzi, ul. Moniuszki nr 11. 823-K

**FACHOWCÓW** budowlanych: murarzy, elektryków i robotników nie wykwalifikowanych zatrudni od zaraz Zespół PGR Bemowizna, pow. Braniewo, wojew. Olsztyn. Wynagrodzenie wg KNSJ. Strefa plac DRUGS. Mieszkanie zapewnione w hotelu robotniczym z możliwością korzystania odpłatnie ze stołówki. 818-K

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**KUPNO**

**RADIOAPARATY**, wzmacniacze różnego typu naprawy szybko i solidnie oraz skupujemy stare aparaty. Tel. 369-55 Ksieźniak, Wieckowskiego 31 2035 G

**MASZYNE** do szycia „Singer” oraz manekiny kupię. Tel. 311-26

## DYREKCJA Estrady Satyrycznej Łódź

ul. Traugutta 1 i zaciępi po kilka sztuk meloników i cylindrów

**ZEGARKI** stare ręczne, kieszonkowe i budziki (używane i zepsute) na części kupuje, Zgł. 93a m. 12 1948 g

**STELONOWE** odpady (bielizny, włókna, pończochy) zakupi F-ma „Technoplast” Łódź, ul. Zwirki 24, tel. 217-23

**PRZEMIAŁ** oraz skun sztucznych tworzyw (steelon, polistyren) — F-ma „Technoplast” — Łódź, ul. Zwirki 24, tel. 217-23 2241 g

**PRACA**

**POMOC** domowa potrzebna. Wschodnia 69-19

**GOSPODIA** potrzebna. Referencje konieczne. Zielona 25, m. 11

## NIERUCHOMOŚCI

**PLAC** 2.462 m kw. przy ul. Warszawskiej (za mostem) sprzedam. Zgłoszenia Tomczyk ul. Teżozowa 8 1781 g

## SPRZEDAŻ

**CONTAX S-2** sprzedam Łódź, ul. Limanowskiego 189 m. 8

**WÓZKI** dziecięce i walizy polecam. Nowomiejska 7 (sklep) 2161 g

**GABINET**, stołowy, różn. meble sprzedam. — Piotrkowska 226, m. 11

**MOTOCYKL** „M-72” i samochód „Mercedes”, stan idealny sprzedam. Zgłoszenia ul. Nawrot 7, tel. 329-95

**MOTOCYKL** „Japp” 500 sprzedam. Przedziałna 113, m. 4 2165 G

**MASZYNE** do pończoch na 120 igieł w dobrym stanie sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — pod „2119” 2119 g

**MOTOCYKL** „Zündapp” 600 cm z przyczepą sportową sprzedam. Stan idealny. Łódź, Skarbowa 12, tel. 541-94

**MEBLE** oraz fotele skórzane sprzedam. Rewolucji 1905 r. (Południowa) 5, m. 29, lekarz

**SIATKI** druciana parkanowa sprzedam. Łódź Żeromskiego 65-26

**MOTOCYKL** „12” 49 „WFM” i radio samochodowe sprzedam. Kilińskiego 96a, m. 11

## 4-POKOJOWE

mieszkanie z wygodami w centrum Szczecina — zamienie na 2-pokojowe w Łodzi. Jan Ambrożyewicz, Szczecin, Św. Wojciecha 14 m. 3

## DWA

pokoje z kuchnią w Chelmach przy Nowej Gdyni (pod Zelenym), 4 min. od przystanku tramwajowego zamienie na równorzędne z wygodami w śródmieściu Łodzi. Wiadomość: Łódź, Zachodnia 34-5 2255 g

## „WARZYWA I OWOCE

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE w ŁÓDZI”

zawiadamia

wszystkich odbiorców indywidualnych i konsumentów zbiorowych, że z dniem 20 lutego 1957 r. uruchomił w zwrócony sklep

**WARZYWNO - OWOCOWY** przy ulicy WIERZBOWEJ blok 21.

Sklep posiada na składzie duży wybór świeżych owoców, warzyw, przetworów warzywno-owocowych, owoców suszonych i wszelkiego rodzaju win.

## MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

ROBÓT DROGOWYCH w ŁÓDZI, ul. PIOTRKOWSKA 17, tel. 265-85

zawiadamia

ŻE MOŻE PRZYJAĆ DO WYKONANIA W BR. PEWNA IŁOŚĆ ROBÓT DROGOWYCH, A SZCZEGÓLNIE ROBÓT ASFALTOWYCH.

## GOSPODIA

do 2 starszych osób potrzebna od zaraz. Referencje konieczne. Łódź, Nowotki 4, m. 48 2350 g

## GOSPODIA

do małego dziecka potrzebna, Gdańska 31a, Szymański. Zgłaszać się od godz. 16

## LOKALE

DWA pokoje z kuchnią w Pabianicach ul. Warszawskiej 31-28 zamienie na podobne w Łodzi.

## LEKARSKIE

**Dr. MARKIEWICZ** specjalista skórny, wenerologiczny, moczopłciowy. Piotrkowska 109-6

**Dr. SWIECICO** specjalista chorób kobiecych — przeprowadził się, Stary Rynek 8. Tel. 505-71

**Dr. BIBERGAL** specjalista wenerologiczny, skórny 4-6, Piotrkowska nr 134

**Dr. LASZEWSKI** skórny, wenerologiczny 14-15, 17-18.30 Armii Ludowej 27 przy Narutowicza 2516 G

**Dr. SIENKO** skórny, wenerologiczny, włosów 16-18, Kilińskiego 132

**LECZENIE RADEM** naczyniaków u dzieci przy ul. Narutowicza 75-b tel. 344-25 prowadzi SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW w Łodzi. Zakład czynny od godz. 10 do 18

**Dr. Jadwiga ANFOROWICZ** skórny, wenerologiczny, kobiece 15.30-19. ul. Próchnicka 8

**Dr. WOJNO** specjalista skórny, wenerologiczny, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front 11-13, 17-19 2601

## ROZNE

**CERUJE** artystycznie uszkodzoną garderobę i dywany. Pawlikowska, Piotrkowska 7 m. 9

**PARYŻANKA** Artystyczna Cerownia naprawy garderobe bez śladu. — Wieckowskiego 6-5, tel. 251-78 8742 G

**PRZYJMIE** do naprawy i lakierowania samochody, motocykle itp. Obr. Stalingradu 139

## ZDROBY

**LESNIAK** Marianna, Marwnarska bl. 19 zeubli la legit. Ubezp. Spół.

**POLADOWICZ** Witold, Bystrzycka V DS zgubił legitymację studencką nr 9840-Ch. S. PL

**DABROWSKA** Henryka, Plac Dabrowskiego 1-27 zeubli la legit, szkolna nr 12 2440 g

## Serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

S. ↑ P.

## Stanisława Burno

szczególnie Dyrektora i pracowników Instytutu Włókiennictwa i Łódzkich Zakładów Przemysłu Welnianego — składają

**ZONA I CÓRKI**

## W dniu 23 lutego 1957 r. zmarł przeżywszy lat 44

## Edward Skrabek

pracownik Łódzkiego Przedsiębiorstwa Obrótu Produktami Naftowymi „CPN” w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26. II. 1957 r. o godz. 16 z kaplicy przy ul. Ogrodowej. W Zmarłym tracimy ofiarnego pracownika i nieodżałowanego koleżę.

Cześć Jego pamięci!

**DYREKCJA LPOPN „CPN”, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY.**

## OBWIESZCZENIE

**ZAKŁAD SIŁCI ELEKTRYCZNYCH ŁÓDŹ - MIASTO**

w Ł O D Z I, ul. J. TUWIMA nr 58.

Zawiadamia, że wszystkie zgłoszenia o przerwie w dostawie energii elektrycznej z terenu m. Łódź zgłaszać należy telefonicznie do „Reklamacji” Zakł. Sieci Elektr. Łódź-Miasto w dni powszednie w godz. od 7 do 22 na telefon 334-31 zaś w dni świąteczne oraz w godzinach nocnych między 22 a 7 na telefon 334-28. 808-K

## ZAWIADOMIENIE

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Pabianicach ul. Orła nr 6 zawiadamia, że termin zgłaszania roszczeń o zwrot podatku od wynagrodzeń za lata ubiegłe upływa z dniem 15 marca 1957 r. Po tym terminie żadne zgłoszenia uwzględniane nie będą. 819-K

**„Soya Maru” próbuje wymknąć się lodom**

Z pokładu uwiecznionego przez lody „Soya Maru” — statku japońskiej ekspedycji antarktycznej — nadeszły w czwartek pomysłowe meldunki. Lodolamacz, który wlezie 119 marynarzy i uczonych, wydosłał się z lodowych okowów i zdołał przebyć 3 km wśród kry i brył. Od otwartego morza, na którym nie ma już tak gęstej kry, dziela „Soya Maru” zaledwie 2 km. Lodolamacz znajduje się w pobliżu brzegów Antarktydy, około 60 km od Ziemi Króla Harald.

**Ile ludności liczy Tokio**

Tokijski urząd statystyczny ogłosił 19 bm., że ludność stolicy Japonii wyniosła w styczniu br. 8.310.174. W porównaniu ze styczniem 1956 r. oznacza to wzrost o 240.173. Wśród mieszkańców Tokio jest 4.279.689 mężczyzn i 4.030.485 kobiet.

**Śladem Pantagruela**

W Weronie zorganizowano pierwsze mistrzostwa żarłoków Italii. Oryginalny ten konkurs wywołał we Włoszech duże zainteresowanie.

Wszyscy kandydaci na największego żarłoka Włoch przechodzą obecnie przez wstępne eliminacje. W piątek przed specjalną komisją sędziowską zaprezentował swe możliwości pewien 44-letni mężczyzna, pan Emilio N. Jury miało zadecydować, czy zawodnik może startować w finale konkursu.

Podczas uczy godnie Pantagruela pan Emilio spożył 200 karpów, 15 grzybków, 4 porcje spaghetti, 20 porcji ozora wolowego, 2 porcje kielbasy, 2 talerze potrawki z ryżu, jedno kurczę, 3 porcje wołowyń przyrządzonej na ostro, 3 kawałki cielęciny, kilka główek sałaty, pół kilograma sera oraz ciastko z kremem i kuskus owocowy. Wszystkie te frkasy pierwszy kandydat do tytułu najlepszego żarłoka Włoch zakropił 5 litrami wina, 3 szklaneczkami likieru i popił 4 filiżkami kawy.

**Świdry drążą lody Antarktydy**

850 metrów w głąb lodowego płaszczu pokrywającego Antarktydę dotarli świdry drążące otwór w pobliżu jednej z rzadkich baz antarktycznych. Na głębokości 850 m skończył się lód, a zaczęło skalne podłoże, leżące na poziomie powierzchni oceanu.

Pobliskie próbki ze stopniowo pogłębianego szwbu uczeni radzieccy stwierdzili, że grubość warstwy śniegu pokrywającej właściwy płaszcz lodowy wynosi 80 metrów. Leżąca poniżej wierzchnia warstwa lodu była śniegiem 190 lat temu. Z upływem czasu śnieg ten, przynależny warstwami nowych opadów sprasował się w lód.

**12,5-kilogramowa bryła złota**

Samorodna bryła złota o wadze 12.406 gramów, kształtem przypominająca dysk o rozmiarach 200 mm szerokości i 40 mm grubości, znaleziona została w jednej z kopalń złota nad Leną. Bryła ta nie zawiera zupełnie kwarcu stanowiąc prawie zupełnie czystą kawałek drogiego kruszcza.

Charakterystycznym jest fakt, że w miejscu, w którym znaleziono drogie kruszcza, podobnych odkryć dokonano nie no raz pierwszy. W roku 1955 wydobyto tam samorodną bryłę złota o wadze 4.717 gramów, a nieco później bryłę o wadze 5.238 gramów. Znalezienie jednak ostatniej bryły należy do najrzadszych wypadków tak pod względem wielkości, jak i jakości masy czystego złota.

**Kongres USA przeciw mężowi Marilyn Monroe**

Arthur Miller, znany dramaturg amerykański, m. in. autor słynnej sztuki „Czarownice z Salem”, od kilku miesięcy ma popularnej artystki filmowej Marilyn Monroe od długiego już czasu znajdował się w sytuacji ofiary „łowców czarownic”.

Ze względu na swe postępowe przekonania, którym zupełnie otwarcie dawał wyraz w twórczości i w życiu prywatnym, Miller ścierał na siebie najeźdźczy zarzut, jakim operuje amerykańska tajna policja polityczna, FBI — że jest sympatykiem komunizmu. Kongresowa komisja „działalności antyamerykańskiej” zażądała od niego, aby ujawnił swe kontakty z innymi działaczami postępowymi. Miller oświadczył na to, że nie zamierza odgrywać roli informatora, jakkolwiek sam nigdy nie był członkiem partii komunistycznej.

W ubiegłym tygodniu „łowcy czarownic” zastosowali wobec postępowego dramaturga swoją ostalną broń: oficjalnie został on oskarżony o „obrazę Kongresu”, popelnioną w dwu wypadkach przez odmowę złożenia zeznań. Teraz rozpocznie się walka sądowa między popularnym dramaturgiem, a władzami policyjnymi USA.

Erich Maria Remarque (38)

**Czas życia i czas śmierci**

Graeber musiał kilka chwil zaczekać; dwa konduktu pogrzebowe zatrasały wyjście. Raz jeszcze spojrzął za siebie. Księża modlili się nad grobami, rodziny i przyjaciele zmarłych stali obok świeżych kopczyków, pachniało zwiedzonymi kwiatami i ziemią, ptaki śpiewały, procesja szukających nadal sunęła wzdłuż murów, grabarze wymachiwali łopatami w na polu wykopanych dolach, wokół kreślił się kamieniarze i agenci pogrzebowi — siedziba śmierci stała się najbardziej ożywionym miejscem w mieście.

Mały, biały domek Bindanga spowity był pierwszym zmierzchem. W ogrodzie na murawie stał basenik dla psów, w którym pluskała woda. Między krzewami bzu kwitły narcyzy i tulipany, a pod brzoźami polyskiwał posąg dziewczyny z marmuru.

Drzwi otworzyła gospodyni. Była to siwowłosa kobieta w wielkim, białym fartuchu.

— Pan Graeber, nieprawdaż?

— Tak.

— Pana kreisleitera nie ma w domu. Musiał wyjść na ważne zebranie partyjne. Ale zostawił dla pana wiadomość.

Graeber wszedł za nią do domu pełnego jeleńskich rogów i obrazów. Rubens świecił nawet w półmroku. Na miedzianym stoliku z przyborami

do palenia stała zawinięta w papier butelka. Obok leżał list. Alfons pisał, że niewiele jeszcze zdołał się dowiedzieć, ale jedno jest pewne — rodzice Graebera nigdzie w mieście nie są zarejestrowani jako zabici czy ranni. Prawdopodobnie zostali więc ewakuowani lub wyjechali. Niech Graeber zechce przyjąć znowu jutro, a przy tej butelce wódki niechaj świętuje dziś wieczorem, że jest z dala od Rosji.

Graeber wsadził list i butelkę do kieszeni. Gospodyni stała w drzwiach.

— Pan kreisleiter każe serdecznie pana pozdrowić.

— Proszę go ode mnie również pozdrowić i powiedzieć, że jutro znów przyjdę. I bardzo dziękuję za butelkę. Ogromnie mi się przyda.

— Będzie się z tego cieszył — odparła gospodyni z macierzyńskim uśmiechem. — To taki dobry człowiek.

Graeber zawrócił przez ogród. „Dobry człowiek — pomyślał. — Czy Alfons był nim także dla nauczyciela matematyki Burmeistera, którego wszadził do obozu koncentracyjnego? Widocznie każdy jest dla jednych dobrym człowiekiem, a dla innych wrecz złym. — Dotknął listu i butelki. — Świętować. Ale co? Nadzieje, że rodzice żyją? I z kim świętować? Z kolegami z izby czterdziestej ósmej w koszarach?” Spojrzał w gęstniejący niebieski mrok. Mógłby zanieść butelkę do Elżbiety Kruse. Jej tak samo się przyda, jak i jemu. A dla niego pozostaje jeszcze armaniak.

Drzwi otworzyła kobieta o pomiętej twarzy.

— Przyszedłem do panny Kruse — powiedział Graeber zdecydowanym głosem i chciał ją wyminać.

Kobieta nie usunęła się od drzwi.

Po mistrzostwach Łodzi i województwa

**Czekamy na pięściarzy Hanoweru**

Znamy już nazwiska mistrzów bokserskich Łodzi i województwa. Jeżeli chodzi o Łódź, to zwyciężyli faworyci: Aniela, Kargier, Rozpierski, Kaczmarek, Konarzewski, Nagajski, Szepcowski, Wen cel. Piórkowski i Neyman. Stara gwardia. Do tego dodać trzeba, że wicemistrzem w wadze muszej został weteran ringów łódzkich — Różycki.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja w województwie. Tu do głosu dochodzili zawodnicy młodszej generacji. Zwłaszcza w Kutnie, Piotrkowie i Pabianicach jest wiele utalentowanych zawodników, którzy czynią pewne postępy. Trzeba tylko zaapelować do naszych trenerów by z większą troską zajęli się uzdolnioną młodzieżą.

Mając trzy silne ośrodki bokserskie w terenie, można stale podtrzymywać między nimi płomień rywalizacji. Warto przy tym zwrócić uwagę na takich pięściarzy, jak Szczepański, Lachowski, Góralski, Graczyk, Gajewski, Woch, Chmielecki, Misiak, Czajkowski, Gronert. Wydaje się także, że do formy wraca Guziński.

Należy zwrócić uwagę trenerów na konieczność wyszukania talentów w wagach ciężkich. Nie jest to łatwe, gdyż na ogół panuje posucha w wadze półciężkiej i ciężkiej. Nie znaczy to jednak, by nie można było znaleźć młodych, silnych chłopców. Bo przecież gdzieś jak gdzieś, ale w naszych wsiach i miasteczkach nie brak entuzjastów sportu.

Niebawem nasi mistrzowie staną ponownie na ringu, by walczyć o mistrzostwo Polski. Czy potrafią odegrać jakąś po ważniejszą rolę w tej największej batalii pięściarskiej kraju? Trzeba raczej zachować ostrożność i nie wpadać w optymizm. Są oczywiście zawodnicy, nie pozbawieni szans, ale, wydaje się, że i tego roku Łódź nie zanotuje wielkich sukcesów.

JA. NIE.

**Na boiskach piłkarskich**

Sezon piłkarski w Poznaniu zainaugurowała Warta wygrywając z A-klasową Legią 5:0. W drugim meczu pierwszoligowy Lech wygrał 3:2 z drużyną poznańskiej ligi wojewódzkiej KS Luboń.

Kadra juniorów rozegrała w Lipinach dwa mecze sparingowe. Zespół A zmierzył się z Naprzodem uzyskując wynik remisowy 3:3, a zespół B przegrał z III-ligową Siemianowiczanką 4:5.

W Krakowie miejscowy CWKS w spotkaniu z węgierską drużyną Vasas Diszgori przegrał nieznacznie 1:2. Wisła pokonała Bielawiankę 4:2, a Wisła I b przegrała z Górnikami (Wałbrzych) 0:2. Warszawskie Polonia odniosła wysokie zwycięstwo nad Paławagiem 5:0.

Nie powiodło się piłkarzom stołecznej Legii w drugim spotkaniu, jakie rozegrali w Jugosławii. Doznali oni wysokiej porażki 0:7 z belgradzkim Partyzantem. Lepiej powiodło się Gwardii (W-wa), która w Pradze zremisowała ze Spartą (Hradec Kralowce) 3:3.

**Reprezentacja Łodzi ustalona**

Ustalona została reprezentacja Łodzi na mecz bokserski z Hanowerem. Waga musza: Szczepański (Stal Kutno), w rezerwie Aniela, kogucia: Lachowski (Włóknarz Pabianice), piórkowa: Góralski (Stal Kutno), lekka: Kaczmarek, lekko-półciężka: Konarzewski, półciężka: Chmielecki (Stal Kutno), lekkośrednia: Szczepcowski, średnia: Guziński (Włóknarz Pabianice), półciężka: Piórkowski, ciężka: Neyman.

Sekundantami drużyny będą Józef Pisarski i Józef Garnarek.

Bokserzy Hanoweru przyjadą do Łodzi w środę o godz. 8.30 i zatrzymają się w hotelu „Orbis”. Mecz rozegrany zostanie w czwartek 28 bm o godz. 18 w hali na Widzewie. Bilety do nabycia — w sekretariacie P. F. Totalizator Sportowy, ul. Piórkowska 106.

**Upłynął termin nadsyłania kuponów**

**Wkrótce ogłosimy wyniki naszego konkursu — plebiscytu**

Wczoraj upłynął termin nadsyłania kuponów na nasz konkurs-plebiscyt pn. „Wybieramy 10 najlepszych sportowców Łodzi”. W najbliższych dniach zbierze się komisja, która przystąpi do obliczania głosów i wyłoni najlepszą dziesiątkę. Równocześnie okaże się, którzy spośród Czytelników najtrafniej typowali. Przypominamy, że przeznaczylimy dla nich szereg nagród książkowych. A zatem, trochę cierpliwości. Już wkrótce ogłosimy wyniki.

**To był tylko sparring**



Po raz wtóry piłkarze ligowi LKS wybiegli na boisko. Tym razem było ono pokryte lekką warstwą śniegu, co bynajmniej drużynom nie stwarzało specjalnych trudności.

Rozprawivszy się tydzień temu z Orkanem 4:1, ligowcy pokonali Widzew 8:0. Nie

**Tragiczny wypadek w Bydgoszczy**

W Bydgoszczy miał miejsce tragiczny wypadek. W czasie meczu piłki siatkowej w sali Technikum Kolejowego zawalił się balkon, którego balustrada nie wytrzymała silnego naporu publiczności.

40 osób znajdujących się na balkonie spadło na parkiet z wysokości przeszło 2 metrów. 13 osób doznało poważnych obrażeń.

**Szermiercze mistrzostwa juniorów zakończone**

W Łodzi zakończył się wczoraj szermiercze mistrzostwa Polski juniorów. Tytuły w poszczególnych wagach zdobyli: floret — Wojda, szpada — Głos, szabla — Ochyra, floret kobiet — Salbachówna.



Nowokreowani mistrzowie Łodzi w ujęciu karykaturzysty. Po lewej (od góry): Konarzewski, Kargier, Nagajski i Aniela, po prawej: Piórkowski, Szczepcowski, Kaczmarek, Rys. W. Pławieński

**Tragiczny wypadek w Bydgoszczy**

W Bydgoszczy miał miejsce tragiczny wypadek. W czasie meczu piłki siatkowej w sali Technikum Kolejowego zawalił się balkon, którego balustrada nie wytrzymała silnego naporu publiczności.

**Szermiercze mistrzostwa juniorów zakończone**

W Łodzi zakończył się wczoraj szermiercze mistrzostwa Polski juniorów. Tytuły w poszczególnych wagach zdobyli: floret — Wojda, szpada — Głos, szabla — Ochyra, floret kobiet — Salbachówna.

**Tragiczny wypadek w Bydgoszczy**

W Bydgoszczy miał miejsce tragiczny wypadek. W czasie meczu piłki siatkowej w sali Technikum Kolejowego zawalił się balkon, którego balustrada nie wytrzymała silnego naporu publiczności.

**Szermiercze mistrzostwa juniorów zakończone**

W Łodzi zakończył się wczoraj szermiercze mistrzostwa Polski juniorów. Tytuły w poszczególnych wagach zdobyli: floret — Wojda, szpada — Głos, szabla — Ochyra, floret kobiet — Salbachówna.

— Panny Kruse nie ma w domu — odparła. — Powinien pan o tym wiedzieć.

— Dlaczego powinienem o tym wiedzieć?

— Czy nie uprzedziła pana?

— Zapomniałem. Kiedy wróci?

— O siódmej.

Graeber nie przewidywał, że Elżbieta może nie być w domu. Zastanawiał się, czy zostawił wódkę; ale nie wiadomo, co za historie zrobiłaby z tego ta denuncjatorka. A może sama by ją wypila?

— Dobrze, przyjdę później — odpowiedział.

Stał na ulicy, niezdeterminowany. Spojrzał na zegarek: dochodziła szósta. Wieczór zapowiadał się znów długi i ciemny. „Nie zapomnij, że masz urlop” — powiedział mu Reuter. Nie zapomniał, ale na nic się to nie zdało.

Poszedł na Karlsplatz i usiadł na ławce na skwerze. Potężny schron przeciwlotniczy wyglądał, jak obryzany ropucha. Przerzoni ludzie zawczasu wślizgiwali się tam niczym cienie. Ciemność splotała z krzaków i zatapiała resztki światła.

Graeber siedział na ławce i czekał. Przed godziną nie myślał o tym, aby znów zobaczyć Elżbietę. Gdyby była w domu, prawdopodobnie wreczyliby jej wódkę i poszedł sobie. Ale teraz, gdy jej nie zastał, z niecierpliwością wyczekiwał godziny siódmej.

Otworzyła mu Elżbieta.

— Ciebie się nie spodziewałem — powiedział zaskoczony. — Oczekiwałem smoka, który broni wejścia.

— Pani Lieser nie ma. Posła na zebranie narodowo-socjalistycznej organizacji kobiet.

— Mam kieliszki w pokoju. Chodź.

(d. c. n.)